



Urząd Miasta w Świętochłowicach

goniec

górnosławski

Bytom • Chorzów • Katowice • Ruda Śląska • Siemianowice Śl. • Świętochłowice • Zabrze
Rok LII Nr 6/2675 12 – 18.02.2009 r. Nr indeksu 359300 Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)

**IMPLANTY I WSZYSTKO CO
UMOŻLIWIA NOWOCZESNA
STOMATOLOGIA**



LEK. STOMATOLOG
KATARZYNA SUCHANEK
– SPECJALISTA PROTETYKI II°

TEL. (32) 246 73 90, 0-606 410 162
kasiasuchanek@op.pl

JAK W KALEJDOSKOPIE



Świętochłowice • Temperatura w Radzie Miejskiej nie opadła. Na pewno nie ugasiła jej decyzja o podwyżkach cen wody, konsekwencje której odczuli drastycznie, odwołani z samorządu Chorzowsko-Świętochłowickiego ZWiK, przedstawiciele gminy. Przejęcie władzy ma również swoje następstwa w powołaniu nowego zastępcy prezydenta. **Str. 3**

WALENTYNKI



Jak przekonuje nas psycholog z Chorzowa, miłość nie jedno ma oblicze. Jedni uważają, że do serca najkrótszą drogą jest żołądek. Inni, że pióro. Lekkie – mają z pewnością laureaci konkursu walentynkowego. **Str. 10**

ZAPŁACĄ, ALE NIE POSIEDZĄ



Ruda Śląska • Pozbawienie wolności w zawieszeniu i grywna to wyrok dla oskarżonych w sprawie kopalni „Halemba”. Zdaniem prokuratora, taka kara jest adekwatna do czynów. Jednak do tej pory procesy w podobnych sprawach kończyły się uniewinnieniem lub nawet umorzeniem. **Str. 6**

CO NAS GRYZIE

Co mają wspólnego patyczki do uszu z puszką ananasów? Jak wielka może być ignorancja urzędników i jakie skutki za sobą pociąga? Dlaczego Kubuś Puchatek może okazać się niebezpieczny dla naszych dzieci? **Str. 7**

Inkasentów gryzą psy



Życie inkasenta nie jest łatwe. Człowiek się nachodzi, użera z tymi, których notorycznie nie ma w domu bądź odmawiają odczytu wodomierza, a nawet może zostać capnięty przez ich pupila w przysłowiowe cztery litery. Takiego bliskiego spotkania doświadczyła w ubiegłą środę pracownica rudzkiego PWiK-u. Kto się śmieje niech przemyśli, czy sam nie jest narażony na takie wątpliwe atrakcje.

Wspomnianego, feralnego dnia Barbara Wolny wyszła do pracy, którą wykonuje od osiemnastu lat. Nie spodziewała się, że wróci do domu ze śladami zębów i soczystym siniakiem na lewym pośladku.

– Odczytywałam liczniki wody – opowiada Wolny. – Podeszłam pod furtkę jednej z posesji. Wyszedł do mnie syn właścicieli i powiedział, że zgodnie z poleceniem ojca mam napisać „średnią”, bo psy są puszczane. Nie miałam wyboru, zgodziłam się i odeszłam. Kiedy byłam już około 200 m od furtki usłyszałam szczekanie. Chwilę później bernardyn dobiegł do mnie i mnie ugryzł. Bardzo się wystraszyłam.

Dzięki ciepłemu ubraniu kobieta nie odniosła poważniejszych obrażeń. Trafiła jednak do lekarza, gdzie dostała zalecane w takich przypadkach zastrzyki. Sprawą zajęli się funkcjonariusze Straży Miejskiej.

– To przykład niezachowania ostrożności przy trzymaniu psa i dopuszczenia do jego wydostania się poza teren nieruchomości – mówi Marek Paliga, ze Straży Miejskiej. – Syn właścicieli przez nieuwagę zostawił otwartą furtkę. Takie przypadki nie zdarzają się często. Pies został poddany obserwacji weterynaryjnej, a właściciel ukarany mandatem karnym w wysokości 100 zł.

Tyle, jak się okazało w świetle prawa, warcie są ślady kłów, bolesny zastrzyk przeciwczerwcowy i stres. Dzięki strażnikom, którzy pojechali z inkasentką na miejsce zdarze-

nia, kobieta mogła wypełnić swoje obowiązki. Drugi syn zagonił psy do kojca i – chcąc nie chcąc – wpuścił zainteresowanych na teren posesji. Jak się okazało, uszkodzenie tylnej części ciała odczytywaczki było warte dla jej firmy 2 tys. zł – tyle bowiem kosztuje 500 m³ wody, które wskazywał stan strzeżonego przez psy wodomierza (dotychczas najwyższe zużycie wody na tej posesji wynosiło 30 m³).

– Niezależnie od sprawy pogryzienia naszej pracownicy przez psa, zleciłem przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego, w związku z dalece odbiegającym od najwyższych, wcześniejszych odczytów na wodomierzu i kilkukrotnym uniemożliwieniem fizycznego odczytu przez naszego pracownika – podkreśla Piotr Duda, prezes Zarządu PWiK w Rudzie Śląskiej.

Sprawa najprawdopodobniej rozejdzie się po kościach, ponieważ właściciel posesji i psa zaproponował pokrycie szkód, czyli zapłatę za podartą kurtkę i spodnie, a Barbara Wolny przystała na propozycję. Jak stwierdziła, woli żyć z innymi w zgodzie. Zwłaszcza, że za miesiąc znów zapuka do ich drzwi. Zakład pracy jednak rozważa wystąpienie z roszczeniami w sprawie swojej pracownicy, a w regulaminie szykują się zmiany.

– Wprowadzamy zapis, który ma zobowiązywać odbiorcę do zapewnienia na terenie swojej posesji bezpiecznego wstępu i pobytu osoby uprawnionej do wykonywania czynno-

ści – informuje Dorota Gonciarz, kierownik biura obsługi klienta rudzkiego PWiK-u.

Wątpliwe jednak, czy niewspółmierny do zagrożenia mandat otrzeźwi niefrasobliwych właścicieli czworonogów. Zwłaszcza, że pieski podgryzają często i chętnie.

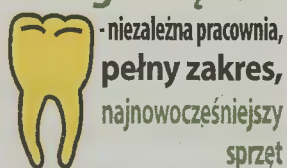
– Nie tylko te duże, ale też małe – zdradza Grażyna Hanuszkiewicz, specjalista ds. BHP w rudzkim PWiK-u. – Nie znamy wszystkich przypadków, kiedy inkasenci zostali pogryzieni, ale wiemy, że były też poważne przypadki. Dużym problemem jest brak dzwoneczków przy furtkach, trzeba po prostu wchodzić na posesję.

Zawód wysokiego ryzyka? Niekoniecznie. Brak wyobraźni właścicieli psów stanowi zagrożenie dla nas wszystkich. Smycz i kaganiec to podstawowe środki ostrożności, których przeznaczenia chyba nadal wielu nie rozumie. Na ulicach, w parkach, a nawet w środkach komunikacji miejskiej pupile bardzo często bywają puszczane samopas.

– Zwierzę nie jest przewidywalne ze względu na wiele różnych zewnętrznych czynników, w tym instynkt zwierzęcy, ruch miejski czy powstała sytuacja – tłumaczy Krzysztof Piechaczek, rzecznik rudzkiej policji. – Wychodząc z psem bez smyczy i kaganca musimy liczyć się z możliwością otrzymania mandatu w wysokości 200 zł. Funkcjonariusze raczej nie starają się karać, częściej stosują pouczenie. Chyba, że sytuacja notorycznie się powtarza. **Magdalena Majzel**

REKLAMA

Rentgen zębów



– niezależna pracownia,
pełny zakres,
najnowocześniejszy
sprzęt

Ruda Śląska – Nowy Bytom,
ul. Czarnoleśna 1
tel.: (0-32) 342 20 95



Drobną czcionką

dr Zbigniew Widera

Z perspektywy okrągłego stołu

Podobno jesteśmy tak życzliwi w stosunku do tego, co się dzieje wokół nas, iż gotowi jesteśmy wyciągnąć nawet nieboszczykowi poduszkę spod głowy. Onieśmiela mnie w tym kontekście odwaga formułowanych ocen odnoszących się do determinantów i konsekwencji jednego z kluczowych



wydarzeń dwudziestego wieku, polskiego okrągłego stołu. Z niedowierzaniem spoglądam na wypowiedzi totalnych krytyków tego wydarzenia i jedynie, co mi do przychodzi do głowy, to nakłanianie siebie do manifestowania jakże trudnej sztuki tolerancji. Nie będę kolejnym wymądrzającym się recenzentem. Nie czuję się uprawnionym sędzią ważącym za i przeciw. Pozwolę sobie wyłącznie na wyrażenie żalu, że po raz kolejny pokazujemy światu, jak bardzo można niszczyć najlepsze momenty własnej historii. Jak można świętować rocznicę, razem, a nawet osobno. Obawiam się tylko, że kiedyś to u nas ktoś medialnie błyskotliwy dojdzie do wniosku, że Papieża Polaka wybrano na złość nam wszystkim. Media mediami, ale wynalazek okrągłego stołu przydałby się nie tylko jako najnowsza gra komputerowa dla skonfliktowanej z rodzicami młodzieży, ale również jako wyposażenie każdej apteczki. Ot „w razie konfliktu otworzyć i zastosować”. Bez dowcipnej złośliwości, w razie kłótni zięcia z teściową, zazdrosnej żony z przychodzącym późno mężem czy współnikami, mającymi inne poglądy we własnej firmie. Wszechstronny produkt, wszechstronnego zastosowania. Czy i w takim przypadku znalazłoby się wielu zaciekle krytyków tej negocjacyjnej metody? Pewnie tak, lepiej łać się po gębach, zrzucać ze schodów i wybijać zęby. Lepiej, bez okrągłego stołu wydzierać się na siebie z sejmowej mównicy, na salach sesyjnych urzędów miast czy na targowych placach. Jakie szczęście, że nie stoimy już godzinami w sklepowych kolejkach, to by dopiero było. Szkoda, że z tego polskiego wynalazku nie zrobiliśmy narodowego produktu eksportowego. I zarobiliśmy godnie, a i świat byłby zdrowszy. W końcu takie to proste, usiąść do stołu i pogadać. Ustalić co, za co i po co. Spojrzeć sobie w rozpalone nienawiści oczy, by po kilku godzinach wstać i podać sobie ręce. I wówczas, kiedy w końcu się to uda, zawsze wstanie jakiś geniusz i stwierdzi, że siadać nie należało. Tak jak z naszym narodowym okrągłym stołem. Uczmy się tolerancji wobec geniuszy. Wszystkim nam się to z pewnością przyda.

ZE ZDZIWIENIEM

Pożalowania godne manieri

Zdarza się czasem, zwłaszcza w męskim gronie, że ktoś wyprowadzony nagle z równowagi, zaklnie szpetnie budząc tym zgorszenie otoczenia. Właśnie do takiego bulwersującego zdarzenia doszło w miejscu publicznym, w samym środku dnia.

Na pętli tramwajowej przy placu Skargi w Siemianowicach, gdzie „Trzynastka” kończy lub rozpoczyna swój bieg, zbiera się często całkiem spora grupka oczekujących pasażerów. Zimowego przedpołudnia w ubiegły poniedziałek pasażerów wciąż przybywało. W kierunku stojących obok mnie gustownie i schludnie odzianych trzech młodych dziewcząt, zaczęli delikatnie rzucać śnieżkami dwaj równie młodzi chłopcy, dający upust nieposkromionej radości ze świeżego białego puchu. Ot, całkiem niewinna zdawałoby się, zabawa. Reakcja dziewcząt wprawiła wszystkich w osłupienie. W kierunku młodzieńców posypały się tak obelżywe i ordynarne epitetety, że nie sposób zacytować żadnego z nich. Wiącha była w dodatku na tyle głośna, że siłą rzeczy wysłuchać jej musieli wszyscy oczekujący na przyjazd tramwaju pasażerowie, nie wyłączając dzieci. Niestety, nikt z oczekujących nie zareagował na te publiczne wulgaryzmy, a już najbardziej zaskoczeni byli ci, pod adresem których one padały. Licząc pewno na niewinny flirt nie spodziewali się odrażających wyzisk padających z ust przedstawicieli płci nadobnej, w dodatku prezentujących się całkiem okazale. Grozą napawa fakt, że do podobnych incydentów dochodzi coraz częściej i coraz częściej od licznych wulgaryzmów językowych, jak widać również popularnych wśród młodzieży płci obojga, dosłownie uszy puchną. Obelżywe słowa, pospolite chamstwo i agresja coraz częściej panoszą się na ulicach zupełnie bezkarnie. Czyżby środowisko rodziców i wychowawców nie było już w stanie zadbać w należyty sposób o skuteczne krzewienie właściwych wzorców kultury osobistej, ogłady i dobrych manier pośród młodego pokolenia? – zastanawia się nasza czytelniczka Aniela z Siemianowic. Pi-Gall

Nieokiełzdana nadpobudliwość

Preferowanie kolejnych trendów w metodach wychowawczych naszych latorośli nie zawsze przynosi oczekiwane

Z uśmiechem

Rysuje Małgorzata Gnyś



efekty. Zalecane onegdaj wychowywanie w tak zwanych warunkach bezstresowych, nacechowane eliminacją jakichkolwiek zakazów, poleceń, karcenia czy wymierzenia Boże broń, nawet najniewinniejszego klapsa. To nie należało chyba do najlepszych, skoro w niektórych krajach co rychlej tej metody zaniechano. Nie wiadomo, którą z metod preferowali rodzice dwojga przypadkowych brzdąków płci przeciwnej, dokazujących w co najmniej zaskakujący sposób w jednym z chorzowskich supermarketów. Wiadomo natomiast, że na zakupy wybierają się w te miejsca bardzo często całe rodziny a nader swawolne zachowanie ich pociec, niejednokrotnie zupełnie przez opiekunów tolerowane, co najmniej zdumiewa. Tym razem najpierw kilkuletnia dziewczynka zaczęła domagać się zakupu jakiegoś batonika. Gdy weszła przez nią wrzawa nie odniosła skutku, wyciągnęła się na posadźce niczym struna. Interwencja nawet kilku przypadkowych osób na nie wiele się zdała, póki co rychlej nie dostarczono jej batonika. Potem zaś nieopodal pewien brzdąk postanowił w sposób nie znośzący sprzeciwu obwąchać wszystkie stojące na półkach flakony. Odkręcał kolejne nakrętki wachając z zapamiętaniem zawartość pojemników z szamponem i czyniąc przy oka-

zji totalny bałagan na półkach. I w tym przypadku rodzice okazali się być bezradni, więc pokornie ów kaprys zaakceptowali. Cokolwiek nie byłoby powodem podobnych zachowań określanych od niedawna symptomem nadpobudliwości, musi budzić pewne zaniepokojenie – uważa nasza czytelniczka Anna ze Świętochłowic. Pi-Gall

Wandale wciąż bezkarni

Przypatrując się niecnym poczynaniom świętochłowickich wandalów można odnieść wrażenie, że wciąż czują się oni zupełnie bezkarni. Połamane ławki w parkach, zdewastowane kosze na śmieci czy zabazgrane rozkłady jazdy na przystankach komunikacji miejskiej, to tylko niektóre z ich dokonań. Zdołali już doszczętnie wytłuc szklane osłony wiat na przystankach tramwajowych czy autobusowych, skutkiem czego w całym mieście próżno szukać choć jednej kompletnej. Wandale upodobałi sobie ostatnio także rozstawione w mieście billboardy obrazujące przyszłe zamierzenia inwestycyjne. Najpierw zniszczyli te ustawione na placu przed kościołem parafialnym w Piaśnikach a potem „zajęli się” pozostałymi dwoma na skrzyżowaniu ul. Chorzowskiej z ul. Bieszczadzką. Z wyjątkową zjadliwością pastwili się nad tym z wizerunkiem hali widowiskowo-sportowej, mającej powstać przy Zespole Szkół Ogólnokształcących przy ul. Sudeckiej 5 w Chropaczowie. Jak wieść niesie, kolejny przetarg na budowę owej hali unieważniono, więc realizacja tego zadania wydaje się być nader odległa. Trudno podejrzewać wandalów o jakiegokolwiek racjonalne działania, ale czy akurat w tym przypadku nie można się dopatrzeć jakiegoś ukrytego podtekstu? – zastanawia się nasz czytelnik Jacek ze Świętochłowic. Pi-Gall

Sprostowanie

Do tekstu „Znaleźli sposób” w rubryce „Nasi czytelnicy spostrzegli”, zamieszczonego w poprzednim numerze „GG” wkradł się błąd.

Tekst nie dotyczył ul. Korfantego, tylko ul. Zubrzyckiego, za co czytelników serdecznie przepraszamy.

Pi-Gall

REKLAMA

TYLKO u NAS Raty już od **24,64 zł***

SKOK Śląsk

SZYBKO I TANIO

Zimowa POŻYCZKA

*Rata pożyczki wyliczona dla kwoty 1000 zł z okresem kredytowania 60 miesięcy przy oprocentowaniu nominalnym 16,60% i prowizji 5,00%. RRSO zgodnie z Ustawą o kredycie konsumenckim wynosi 20,73%.

Infolinia: 0 801 603 303 www.SKOK.Slask.pl

Zabrze

ul. Wolności 480, tel. (032) 376 37 65 (Biedronka)
ul. Jordana 47, tel. (032) 376 13 90 (Helenka)
ul. 3-go Maja 34, tel. (032) 375 05 50 (Centrum)
ul. Wolności 406, tel. (032) 278 74 90 (Pogoń)
ul. Wolności 294, tel. (032) 376 25 11 (Centrum)

goniec
gornosłaski

TYGODNIK REGIONALNY

Redaktor naczelny **Marian Bijoch**
Dyrektor wydawnictwa **Irena Kiziniewicz**
Telefony: (32) 348 18 46, 348 18 51
Faks: (32) 241 33 26
Adres redakcji: **ul. H. Dąbrowskiego 8, 41-500 Chorzów**

Poczta elektroniczna: **goniec@goniec.info.pl**
Strona internetowa: **http://www.goniec.info.pl/**

Wydawca: „**Goniec Górnosłaski**” sp. z o. o.
Druk: „**Polska Presse**” sp. z o. o.
oddział Prasa Śląska
40-954 Katowice
ul. Młyńska 1

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do dokonywania w nich zmian i skrótów.

Prokuratura Rejonowa w Chorzowie informuje, że w ramach dyżurów w dniach 23 – 27 lutego 2009 roku, w związku z obchodami Tygodnia Pomocy Ofiarom Przestępstw prokuratorzy przyjmują osoby pokrzywdzone w siedzibie tutejszej Prokuratury, tj. 41-500 Chorzów, ul. Katowicka 47 – w godzinach urzędowania – od 8.30 do 15.00 – gdzie można uzyskać informację o przysługujących ofiarom przestępstw uprawnieniach.

Jak w kalejdoskopie

Świętochłowice • Modernizacja Rawy kością niezgody?

W świętochłowickim magistracie temperatura nie spada. 5-go lutego, w trakcie wznowienia XXVII sesji RM zapadły kolejne decyzje o personalnych zmianach. Tym razem przetasowaniu uległ skład przedstawicieli gminy w samorządzie Chorzowsko-Świętochłowickiego Związku Wodociągów i Kanalizacji. Miasto zyskało również nowego zastępcę prezydenta.

Tego dnia w magistracie zapadły dwie istotne decyzje. Pierwsza dotyczyła wygaśnięcia mandatu cieszącej się w Świętochłowicach wielkim szacunkiem Urszuli Gnielki z Porozumienia Świętochłowickiego. Radna zrzekła się mandatu na własną prośbę, gdyż przyjęła propozycję zostania pierwszym zastępcą prezydenta. – Nigdy nie przyszło mi na myśl, że przyjdzie taki dzień, w którym zrezygnuję z pełnienia roli radnej – mówiła mocno wzruszona Gnielka. – Propozycja prezydenta była dla mnie dużym zaskoczeniem, ale też wyrazem zaufania i wiary w moją osobę. Jest to nowe, trudne dla mnie wyzwanie, wymagające ciągłego uczenia się. Będę starała się pracować najlepiej jak to tylko możliwe. Liczę na współpracę z Radą i pracownikami Urzędu. Mam nadzieję, że będziemy mieli dobry kontakt. Będę nadal służyła gminie, ale w innej roli – mówiła. Decyzja o zrzeknięciu się mandatu, będąca jednocześnie awansem, spotkała się z wielkim uznaniem ze strony radnych, którzy dziękowali pani prezydent bijąc brawo na stojąco.

Późniejszy przebieg sesji miał już mniej uroczysty charakter. Ryszard Chojnacki wystąpił z wnioskiem o rozszerzenie obrad o dodatkowy projekt uchwały, dotyczący odwołania przedstawicieli gminy z samorządu Chorzowsko-Świętochłowickiego Związku Wodociągów i Kanalizacji. Nad tym punktem porządku obrad radni spędzili większość sesyjnego czasu. Opozycyjnie nastawiona do prezydenta Mosia koalicja rządząca zaproponowała odwołanie ze składu samorządu ChSZWiK Gerdy Król,



Od czasu przejścia władzy, każdej sesji RM towarzyszą spore emocje

Józefa Niemca i Henryka Kurka, oraz powołanie w ich miejsce Stanisława Kijaka, Zbigniewa Mośko i Andrzeja Poradę. Przyczyną straty zaufania do odwołanych miała być zbyt wysoka podwyżka cen wody, decyzja o finansowaniu przepustów mostowych oraz zgoda na wyburzenie kamienic i przekwaterowanie ich mieszkańców za pieniądze z budżetu miasta. Wśród wymienionych osób, które straciły zaufanie w oczach rządzącej większości, znalazł się także prezydent miasta Eugeniusz Moś i radny Jerzy Lesik. Jednak ze względu na charakter pełnionych przez nich funkcji, ich odwołanie nie leży w kwestii Rady Miejskiej.

Radna Gerda Król stwierdziła, że koalicja rządząca posługuje się byle jakim pretekstem by dokonywać tego typu zmiany. – To podyktowana personalnymi uwarunkowaniami, opłacalna politycznie zмова – mówiła oburzona. – W załączonym do decyzji uzasadnieniu powinno być napisane – mamy większość w radzie, chcemy wszystkich funkcji. Byłam bardzo zaangażowana w projekt modernizacji Rawy. To dość kuriozalne i mało eleganckie, by posługiwać się takim pretekstem do odwołania – dodała. Goryczy w głosie nie krył również Henryk Kurek, który podziękował wszystkim zaangażowanym w prace nad moder-

nizacją rzeki. Oburzony był także Jerzy Lesik – Mam kolejny dowód na to, jak obecna większość szanuje ogólne porozumienie – mówił, powołując się na porozumienie zawarte między PS, PO, Ruchem Ślązaków i SLD mówiące o tym, że do końca obecnej kadencji ewentualna zmiana przedstawicieli gminy w samorządzie ChSZWiK będzie podejmowana wyłącznie z ramienia klubu Porozumienia Świętochłowickiego. – Teraz dostajemy projekt dokładnie tak samo jak to było z budżetem, po partyzantku, z zaskoczenia. Wszystko po to byśmy nie mieli czasu się przygotować – dodaje. Radny Lesik w taki sposób ustosunkował

się do przedstawionego projektu uchwały – Podwyżka cen była, zgadza się, w końcu kto lubi podwyżki. Ale czy wnioskujący zapoznali się z kosztami przedsiębiorstwa, które jest przecież organem prawnym? – pytał. – Szkalujecie nas, że sprawy idą w złym kierunku. Nagle wszystko jest złe? Przecież prace nad modernizacją Rawy toczą się od 2000 roku – mówił wzburzony. Podkreślał, że to właśnie dzięki przedstawicielom gminy udało się stworzyć plan izolacji, wyczyszczenia i wymianę płyt w korycie rzeki, przypomniał również, że z funduszy unijnych nie da się finansować przepustów mostowych, gdyż nie jest to po prostu możliwe. Na końcu podziękował Gerdzie Król, Henrykowi Kurkowi i Józefowi Niemcowi, za ich pracę. – Jesteście prawdziwymi bohaterami, przejdziecie do historii, bo sprawiliście, że podjęto największą inwestycję w Świętochłowicach. Nikt wam tego nie odbierze – dodał.

Po Jerzym Lesiku przemawiał radny SLD Zbigniew Nowak, zdaniem którego najlepszym pomysłem byłoby rozwiązanie związku. Inny pogląd na tę sprawę przedstawił prezydent miasta Eugeniusz Moś, dla którego ChSZWiK jest wzorcowy dla innych miast, a zmiany osobowe w trakcie prowadzenia tak dużych inwestycji nie wpłyną na miasto korzystnie.

Ostatecznie, po głosowaniu, radni zdecydowali o zmianach osobowych w Chorzowsko-Świętochłowickim Związku Wodociągów i Kanalizacji. Dalsza część sesji miała już znacznie spokojniejszy przebieg

Tekst i foto: Krzysztof Leśniak

Nowy Komendant Straży Pożarnej

Chorzów • Straż Pożarna ma nowego Komendanta. Został nim st. kpt. mgr inż. Janusz Gancarczyk, który zastąpił na tym stanowisku st. bryg. inż. Edwarda Gąsowskiego.

To była przełomowa zmiana. Po 30 latach służby odszedł na emeryturę zasłużony dla miasta st. bryg. inż. Edward Gąsowski, który obowiązki Komendanta Straży Pożarnej w Chorzowie pełnił przez 22 lata. W trakcie swojej wieloletniej kariery zawodowej brał udział w niezliczonej ilości akcji ratowniczo-gaśniczych na terenie Chorzowa i innych miast województwa śląskiego. Był wielokrotnie nagradzany zarówno odznaczeniami państwowymi, jak i resortowymi, w tym Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jego następca – st. kpt. Janusz Gancarczyk służbę rozpoczął w 1992 roku, najpierw na stanowisku dowódcy zastępy w Komendzie Rejonowej PSP w Chorzowie, później w sekcji kontrolno-rozpoznawczej. W 1998 ukończył Szkołę Główną Służby Pożarniczej w Warszawie. W 2001 został mianowany na stanowisko Dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Miejskiej PSP. W trakcie służby ukończył studia magisterskie na Uniwersytecie Opolskim na kierunku „Ochrony środowiska” oraz studia podyplomowe w Górnośląskiej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości na kierunku Zarządzanie Personalem Public Relations. Był kilkakrotnie odznaczany za zasługi na służbie.

Obowiązki Komendanta chorzowskiej Straży Pożarnej pełni od 01 lutego tego roku. Krzysztof Leśniak



Pobili i okradli

Bytom • W piątek dwaj mieszkańcy Stroszka pobili na ulicy 18-latkę i zabrali mu telefon. Była to już druga komórka, jaką udało się im tego dnia ukraść.

Wszystko wydarzyło się pod wieczór, obok przychodni zdrowia przy ulicy Szymały. Dwaj młodzi mężczyźni napadli przechodzącego tam chłopaka, po czym zabrali mu telefon komórkowy. Od razu po tym zajściu nastolatek zadzwonił na policję, która wysłała w feralny rejon kilka patroli. Już po piętnastu minutach nieumundurowani funkcjonariusze zdołali zatrzymać sprawców, którymi okazali się znani miejscowym policjantom rabusie. Policjanci znaleźli przy nich skradziony telefon, inny jednak od tego, który miał pobity 18-latek. Okazało się, że złodzieje już wcześniej ukradli komórkę znajomemu ich kolegi. 22 i 24-letni mieszkańcy Stroszka noc spędzili w policyjnym areszcie. Za swój czyn mogą trafić za kratki nawet na 12 lat.

Krzysztof Leśniak

Nowe szaty ratusza

Ruda Śląska • Dlaczego budynek Urzędu Miasta wymagał remontu?

Już wkrótce rudzki rynek zamieni się w całkiem spory plac budowy. Dziś rozstrzygnie się pierwszy etap przetargu ograniczonego na wykonawcę przebudowy. A tymczasem ruszyły już prace nad renowacją elewacji magistratu. Ta inwestycja była zgłaszana do budżetu miasta przez kilka lat, jednak do tej pory brakowało środków finansowych na jej wykonanie.

Termomodernizacja rudzkiego magistratu rozpoczęła się w styczniu.

– Zgodnie z dokumentacją budynku powstanie elewacja uzgodniona z konserwatorem zabytków – informuje Janusz Podolski, zastępca naczelnika Wydziału Inwestycji.

W planach jest przewidziane docieplenie elewacji, montaż parapetów zewnętrznych, a także ocieplenie stropu na ostatniej kondygnacji budynku. Warto dodać, że to pierwszy generalny remont elewacji Urzędu Miasta. Ostatnie prace prowadzone były we-

wnątrz, kilka lat temu. Wówczas została przebudowana klatka schodowa, zmodernizowano również pomieszczenia biurowe oraz salę sesyjną. Gmach ratusza powstał pod koniec lat 20-tych i został wybudowany w stylu modernistycznym, z wykorzystaniem istniejącego budynku z drugiej połowy XIX wieku. Od długiego czasu stanowił zagrożenie dla przechodniów i zaparkowanych samochodów – odpadały z niego fragmenty muru.

– Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń, jednak w przypadku samocho-



Termomodernizacja elewacji budynku magistratu potrwa do sierpnia

dów pracowników Urzędu Miasta doszło do wybicia szyby i uszkodzenia karoserii – mówi Wojciech Grzesiczek z biura prasowego rudzkiego magistratu. – Elewacja została zabezpieczona specjalną konstrukcją.

Już za kilka miesięcy piesi będą mogli bezpiecznie przechodzić obok budynku.

– Remont zakończy się w sierpniu tego roku, a wykonuje go Zakład Remontowo-Budowlany JANMARS.c. – zapewnia Podolski.

Inwestycja pochłonie niemal milion zł. i ma związek z przebudową placu Jana Pawła II. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, prace nad rynkiem ruszą już na przełomie marca i kwietnia. Cały plac, od ul. Niedurnego po kościół p. w. św. Pawła, zostanie przekopany. Na początku należy wymienić stare podziemne instalacje i kanaliza-

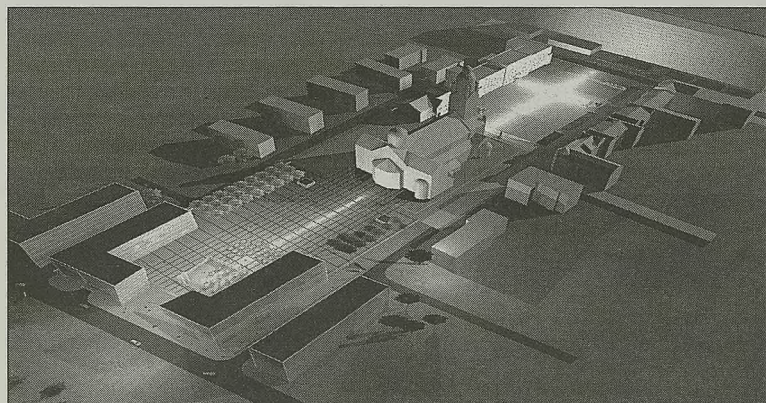
cję. Później przyjdzie czas na prace, dzięki którym rynek wypięknieje. Po schodach więcej nie przejdziemy – cały plac zostanie podniesiony do poziomu ulicy. Stąpać będziemy po granitowej i bazaltowej kostce, przy świetle zatopionego w płycie oświetlenia i nowych latarni. Przebojem mają być dwie fontanny. Jak twierdzi Rozalia Mańka, naczelnik Wydziału Inwestycji, zabytkowa fontanna z płaskorzeźbą zostanie odnowiona i przebudowana, a w centralnym miejscu placu powstanie nowa – okrągła, podświetlana, jedenastometrowa, zbudowana z granitu i stali nierdzewnej. To jednak nie wszystko. Woda będzie przepływała pomiędzy fontannami, a nad strumyczkiem będzie można przystanąć na drewnianym mostku.

– Fajnie, że plac zostanie przebudowany – chwali przedsięwzię-

cie Piotr z Nowego Bytomia. – Jego obecny stan jest żenujący. Widziałem projekt w internecie i muszę przyznać, że bardzo mi się podoba. Z jednym tylko zastrzeżeniem – mogłoby być więcej zieleni w środku placu. Często przychodzę tutaj z żoną i dzieckiem, dłuższy pobyt na słońcu jest dla nas nie do zniesienia. Zobaczymy, czy uda nam się znaleźć trochę cienia.

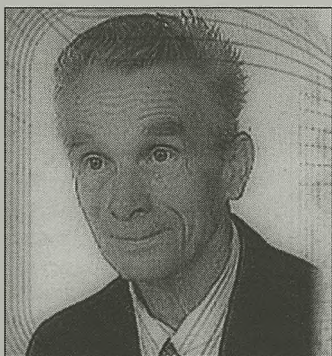
Koszt przebudowy rynku wyniesie około 12 mln zł, jednak miasto postara się o środki unijne w ramach programów dotyczących zagospodarowania przestrzeni miejskiej. Kolejne dwa etapy przebudowy centrum – rewitalizacja parku na ul. Parkowej i przedłużenie rynku od kościoła do ul. Objazdowej – muszą poczekać, aż miasto zgromadzi środki finansowe na ich realizację.

Magdalena Majzel



Tak ma wyglądać rynek po przebudowie

Zaginął starszy człowiek



Ruda Śląska • W ubiegły wtorek około piątej rano wyszedł z domu i nie wrócił Stanisław Psiuch, syn Stanisława i Katarzyny Kardas. Mężczyzna ma 160 cm wzrostu, z wyglądu 70 lat. Jest szczupłej budowy ciała, ma krótkie, szpakowate włosy, szare oczy, owalną twarz, małe uszy i nos oraz widoczne ubytki w uzębieniu. W chwili zaginięcia był ubrany w granatowe spodnie dresowe z białymi lampasami oraz szary sweter. Zaginiony ma problemy z pamięcią i nie jest w stanie kierować własnym postępowaniem. Ze względu na schorzenia i wiek może mieć problemy z określeniem czasu, miejsca, a także swojej tożsamości.

Osoby, które mogą pomóc w odnalezieniu mężczyzny, proszone są o kontakt z policjantami Sekcji Kryminalnej KMP, pod całodobowym numerem telefonu (32) 244 92 55 lub najbliższą jednostką policji (tel. 997 i 112).

Magdalena Majzel

Mały kościół, wielka wiara

Ruda Śląska • Wczoraj, w najmłodszym polskim sanktuarium odbył się odpust. Istotnym punktem obchodów był różaniec, po którym procesja ze świecami przeszła do kościoła Trójcy Świętej, gdzie pod przewodnictwem metropolity katowickiego abpa Damiana Zimonia odbyła się uroczysta suma odpustowa. Jednak sanktuarium Matki Bożej z Lourdes każdego dnia przyciąga wielu wiernych.

– Jesteśmy bardzo przywiązani do kościoła – twierdzi Małgorzata z Kochłowic. – Wierni przychodzili od lat, Matka Boska zawsze tutaj była. Nigdy nie miało znaczenia, czy to sanktuarium, po prostu przychodziliśmy się modlić. Tutaj naprawdę uprasza się łaski, zwłaszcza w trudnych momentach.

Kościół został poświęcony w 1806 roku i jest najstarszym kościołem w mieście. W 1902 roku pierwotne wezwanie Trójcy Przenajświętszej przeniesiono do pobliskiego, dużego kościoła. Obecne sanktuarium to jedyny kościół pod takim wezwaniem w całej archidiecezji, a skąły powulkaniczne do budowy groty przywieziono z samego Lourdes.

– Mój poprzednik, ks. Ludwik Tunkiel, postanowił wybudować grootę i umieścić w niej figurę Matki Bożej z Lourdes – informuje ks. Jerzy Lisczyk, proboszcz. – Jej kult trwał ponad 100 lat, a ustanowienie w grudniu ubiegłego roku sanktuarium to potwierdza. W tym kościele wielu wiernych upraszało sobie łaski. To miejsce zawsze było bardzo rodzinne, na przestrzeni lat kochłowiczanie szczególnie chętnie zawierali tutaj małżeństwa.

Wielu parafian potwierdza, że uprosiło sobie szczęśliwe życie rodzinne, zgodę, zdrowie, a nawet pomoc w problemach alkoholowych współmałżonka.

Grotę poświęcono w 1904 roku. Wierni mogą modlić się od rana do wieczora, ustanowiono całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu. Chętnie też wybierają się na pielgrzymki do Lourdes. W tym roku pojadą w lipcu, aby podziękować Matce Bożej za ustanowienie sanktuarium. Z drugiej strony, parafia również przyjmuje wiernych, którzy chcą uprosić łaski właśnie w kochłowickim kościele.

– Ostatnio przybyły dwie pielgrzymki, z Sadowa koło Lublińca oraz z Bogucic – mówi ks. Lisczyk. – Wierni z różnych regionów Śląska, ale nie tylko, pytają o sanktuarium. Interesuje ich to, czy jest Dom Pielgrzyma, aby przenocować. Ruch pielgrzymkowy ożywia się, ale na budowę infrastruktury jest jeszcze czas. Nie zapominajmy, że 150 lat temu w Lourdes była grotka, las i Matka Boża objawiająca się Bernadecie. Dziś jest tam ponad 100 hoteli, 4 bazyliki, ogromne centrum pielgrzymkowe. Sanktuarium się tworzy, nie powstaje ono od razu.

W rudzkim magistracie powołano już zespół ds. sanktuarium, a przewodniczy mu wiceprezydent Bartosz Satała. Niebawem w mieście zostaną zainstalowane kierunkowskazy, które poprowadzą wiernych do Matki Bożej z Lourdes. Choć dla miasta takie zainteresowanie sanktuarium może oznaczać wymierne korzyści, dla okolicznych mieszkań-



Codziennie sanktuarium odwiedza wielu wiernych

ców zawsze pozostanie ono przede wszystkim miejscem, w którym wyznają wiarę i proszą o pomoc.

– Dla mnie to świątynia, którą często odwiedzam. Jak dzisiaj, nawet z zakupami. Obecność Matki Boskiej da się tutaj odczuć. Teraz jestem starsza, inaczej na to patrzę, ale był czas, kiedy miałam poważne problemy. Modlitwa dała mi wtedy siłę i tak pozostało do dziś – wyznaje ze łzami w oczach Zyta z Kochłowic.

Tekst i foto: Magdalena Majzel

Kuchennymi drzwiami

Bytom • Co chcieli ugotować złodzieje?

Patelnie, czajniki, deski do krojenia i zapalniczki – to wszystko miało się stać łupem trzech mieszkańców Rudy Śląskiej, których w poniedziałek nad ranem zatrzymali policjanci z katowickich Oddziałów Prewencji. Skradziony z hipermarketu sprzęt kuchenny wieźli na rowerach – także kradzionych.

Od razu wzbudzili podejrzenia policjantów. Nocna eskapada rowerowa z workami wypełnionymi sprzętem kuchennym nie mogła wyglądać normalnie. Policjanci z katowickich Oddziałów Prewencji postanowili skontrolować ten niecodzienny peloton. Zdaniem zatrzymanych, wiezione na rowe-

rach, fabrycznie nowe wyposażenie kuchenne leżało wcześniej w zasobach. Funkcjonariusze przypuszczali, że sprzęty mogły zostać skradzione w którymś z bytomskich hipermarketów. Nie mylili się. Po dokładnych ustaleniach okazało się, że przedmioty pochodzą z magazynów jednej z sieci sklepów,

mieszczących się przy ulicy Tatrzańskiej.

Po nocy spędzonej na pryczach policyjnego aresztu, zatrzymani – 22 letni Erwin S., 27 letni Piotr K. i 25 letni Łukasz S. przyznali się do winy. Za tak błahę wydawałoby się przestępstwo grozi im aż 10 lat więzienia.

Krzysztof Leśniak



Foto: KMP w Bytomiu

Bombowy dowcipniś za kratkami

Bytom • To był kawał, który zdecydowanie nie wypalił. W poniedziałek ktoś zadzwonił do komendy miejskiej policji w Bytomiu, informując, że w komisariacie znajduje się bomba. Policjanci przeszukali budynek oraz tereny przyległe do bytomskiej komendy i pięciu komisariatów. Niczego jednak nie znaleźli. W międzyczasie trwały już poszukiwania bombowego żartownisia.

Telefon z nietypowym newsem zadzwonił o godzinie 9.00. W słuchawce odezwał się bełkotliwy głos, informujący o znajdującej się w budynku bombie. Gdy jedni funkcjonariusze szukali wątpliwej bomby, inni tropili telefonicznego dowcipnisa. Już po południu policjanci złożyli wizytę autorowi tego niezbyt śmiesznego żartu. Był nim 45-letni mieszkaniec ulicy Prusa Marek B. Okazało się, że mężczyzna dzwonił z telefonu na kartę, myśląc, że w ten sposób pozostanie anonimowy. Zatrzymany sprawca był tak zaskoczony wizytą funkcjonariuszy, że nawet nie próbował się specjalnie tłumaczyć. Teraz może trafić w mało zabawne miejsce nawet na 3 lata.

Krzysztof Leśniak

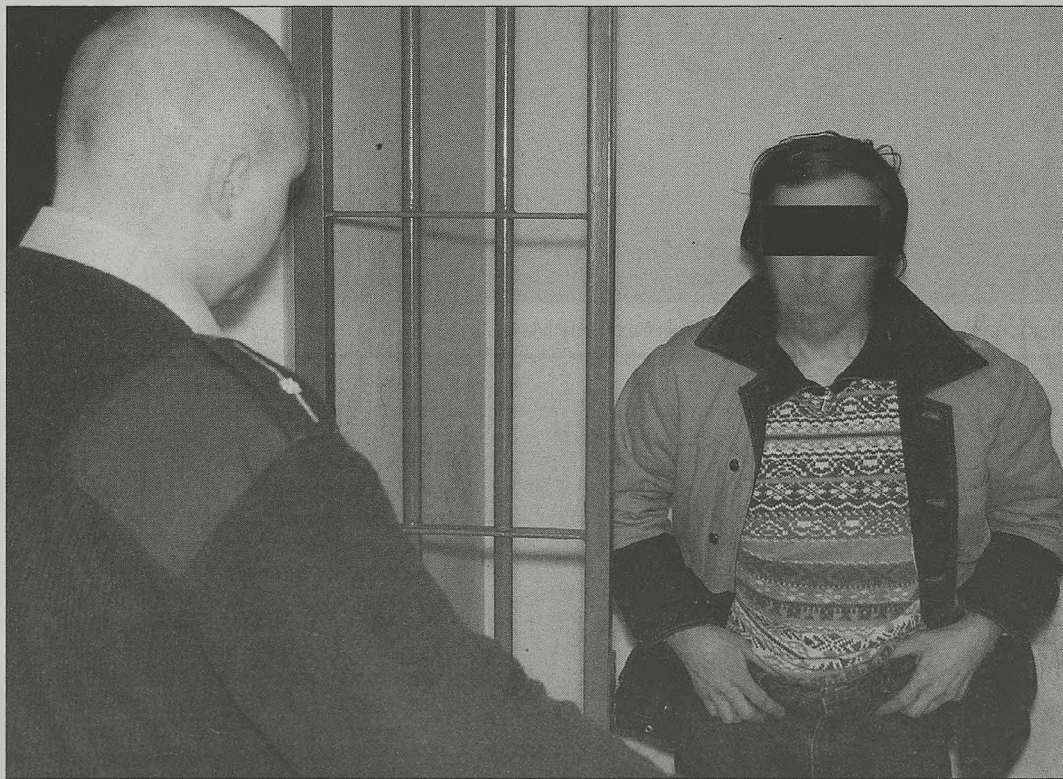


Foto: KMP w Bytomiu

Kolekcjoner znaczków

Katowice • Kolekcjonerzy znaczków cieszą się zwykle sporym szacunkiem. Są cierpliwi konsekwentni i dokładni. 21-letni kolekcjoner z Katowic, którego we wtorek aresztowała policja różnił się od nich tym, że zbierał sobie znaczki... drogowe.

Mężczyznę około godziny 2.00 zauważyli policjanci, patrolujący ulicę Jankego. Nietrzeźwy 21-latek niósł pod pachą kilka potężnych znaków drogowych. Jak sam stwierdził lubi zbierać znaki drogowe. Policjanci spodziewają się odnaleźć w jego mieszkaniu więcej takich fantów.

Nietrzeźwy złodziej z nietypowym upodobaniem został zatrzymany. Badanie alkomatem wykazało u niego ponad 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Okazało się, że miał on również współnika – informuje oficer prasowy KMP w Katowicach Jacek Pytel.

Policja ustala jeszcze, na jakie został przez nietrzeźwych mężczyzn narazony Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Katowicach. Oba im grozi nawet do 5 lat więzienia.

Tekst i foto: KW



GPS – mały ochroniarz

Siemianowice Śl. • Nikt, komu skradziono samochód nie miał złudnej nadziei, że uda się go odzyskać. Na szczęście nie tylko złodzieje idą z duchem czasu. W sobotę na skradziony kilka dni wcześniej Mercedes naprowadził siemianowickich policjantów zamontowany wewnątrz system nawigacji satelitarnej.

Dzięki współpracy z Centrum GPS w Warszawie w sobotę udało się namierzyć skradziony samochód. Siemianowiccy policjanci ustalili, że złodzieje najpierw długo poruszali się nim po mieście, a następnie zaparkowali samochód w jednym z tutejszych garaży.

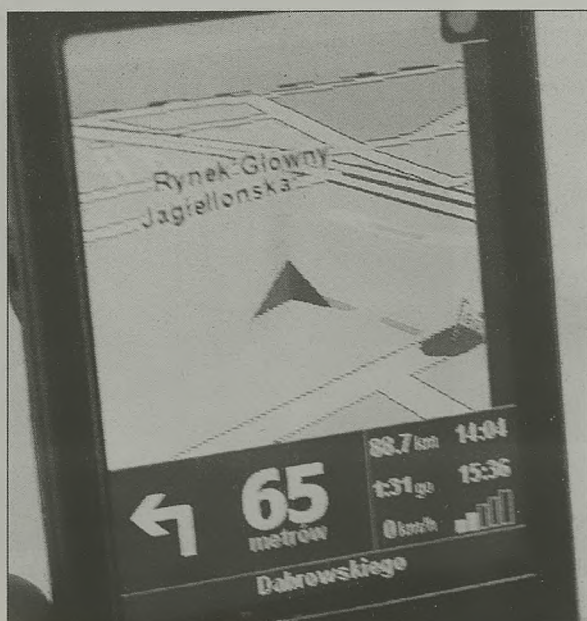
Udało się również ustalić tożsamość i zatrzymać osoby podejrzane

o kradzież – tłumaczy oficer prasowy KMP w Siemianowicach Śląskich, Piotr Horzela.

Mężczyznom, którzy połaski się na cudze dobro, grozi teraz kara do 10 lat pozbawienia wolności. 29-letni Adam W. z Siemianowic oraz 34-letni Andrzej K. z Chorzowa sobotnią noc spędzili w areszcie, a następnie zostali przekazani katowickim policjantom. Do sprawnej i szybkiej akcji policji znacząco przyczynił się wynalazek, który często wywozi nas w pole.

Zamontowany w samochodach GPS w takich przypadkach bardzo pomaga funkcjonariuszom policji w namierzeniu kradzionego mienia – potwierdza Piotr Horzela.

Tekst i foto: KW



Zapłacą, ale nie posiedzą

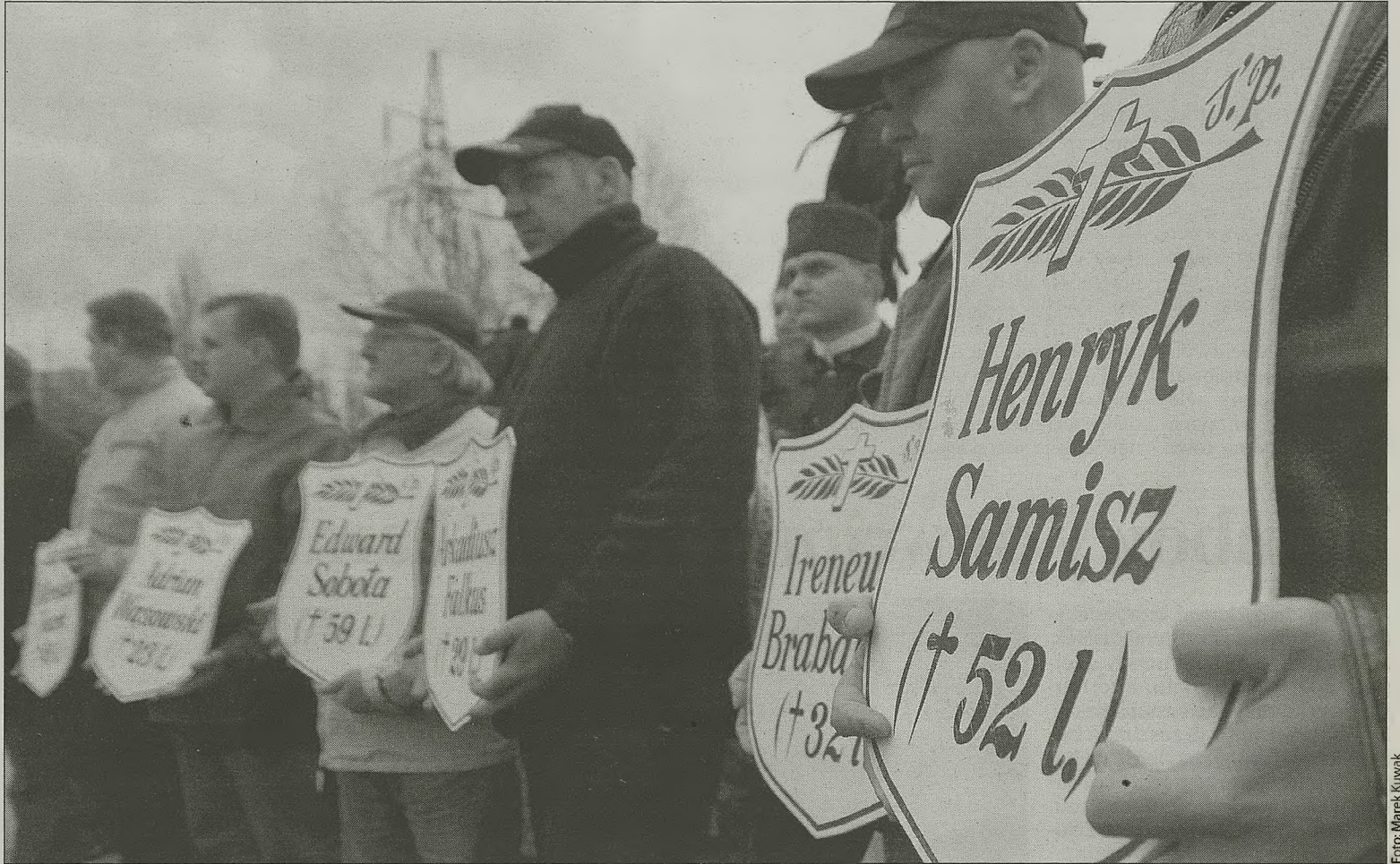
Ruda Śląska • Czy obrońcy zgodzili się z decyzją sądu?

Od czterech miesięcy do dwóch lat pozbawienia wolności w zawieszeniu oraz grzywny w wysokości od 300 do 1500 złotych – takie wyroki usłyszało w czwartek dziewięciu oskarżonych o sprowadzenie niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia górników w kopalni „Halemba”. Wyrok nie jest prawomocny. W katastrofie, do której doszło w listopadzie 2006 roku, zginęły 23 osoby.

Jak wykazało śledztwo, kilka dni przed tragicznym w skutkach wybuchem metanu i pyłu węglowego oskarżeni nie wyprowadzali pracowników z zagrożonego terenu, choć doskonale wiedzieli o przekroczeniach stężeń gazu. Ponadto fałszowali dokumentację, która pozwalała na likwidację urządzeń. Skazani przełamali złąkę milczenia i dobrowolnie zgodzili poddać się karze. Prokuratura oceniła wyrok jako słuszny.

– Kara wydaje mi się adekwatna do czynów – twierdzi Michał Szulczyński, prokurator. – Pamiętajmy, że te dziewięć osób usłyszało zarzuty odnoszące się do dni poprzedzających katastrofę i dotyczące sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób. W tym czasie nic się nie stało. Na ławie oskarżonych w rozprawie głównej, która toczy się przed Sądem Okręgowym w Gliwicach, siedzą osoby oskarżone nie tylko o sprowadzenie zagrożenia, ale też o skutek w postaci śmierci. Inaczej traktuje się taką osobę jeśli skutek nastąpił, a inaczej jak do niczego nie doszło.

Jak wiadomo, o karę wnioskuje oskarżony, prokurator przychyliła się do tego stanowiska, a decyzje – na podstawie zgromadzonego materiału – podejmuje sąd. W tym wypadku, podczas uzasadnienia wyroku sąd podzielił stanowisko prokuratury. Sędzia Bożena Przybysz stwierdziła, że w świetle dowodów i wyjaśnień oskarżonych okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości. Z wyrokiem zgodzili się także obrońcy, choć mecenas Włodzimierz Wierzbicki przypomniał, że oskarżeni wykonywali tylko polecenia przełożonych. Jednak najbliższym ofiar żadna kara nie zwróci mężów oraz synów i nie zmyje cierpienia.



Wśród ofiar katastrofy byli pracownicy kopalni oraz firmy Mard

– Być może pokrzywdzone osoby nie zgadzają się z wyrokiem, ale kara jest wymierzana indywidualnie każdemu sprawcy i należy ją stosować według przepisów, musi być adekwatna do przewinienia – mówi Szulczyński. – Inaczej ocenia się osobę, która doprowadziła do katastrofy, a inaczej tą, która sprowa-

dziła zagrożenie. Również inaczej ocenia się kogoś, kto w postępowaniu przygotowawczym dostarcza dowodów, składa wyjaśnienia i swoją postawą wskazuje na to, że zrozumiał swój błąd.

Zakończona w czwartek sprawa ma niebagatelne znaczenie dla polskiego sądownictwa – do tej pory po-

stępowania i procesy po katastrofach górniczych kończyły się najczęściej umorzeniami lub uniewinnieniami. Według raportu Wyższego Urzędu Górniczego, bezpieczeństwo w kopalniach znowu spada. Być może ten wyrok okaże się przełomowy i wpłynie na poprawę sytuacji oraz ukrócenie łamania przepisów.

– Pracodawcy powinni wyciągnąć wnioski – uważa Szulczyński. – Przepisy są ustanawiane po to, aby ich przestrzegać.

W toczącym się głównym procesie w sprawie „Halemby” na ławie oskarżonych zasiada 17 osób z kierownictwa kopalni, m.in. dyrektor oraz główny inżynier ds. wentylacji. Magdalena Majzel

Przechlapana sprawa

Siemianowice Śl. • Zabytkowe kamienice mają nieodparty urok. Mieszkanie w nich – niekonięcznie. Lokatorzy z ulicy Kościelnej prowadzą codzienną walkę z brudem. Od kilku lat proszą administratorów m.in. o utwardzenie podwórka przed domem.

Gdy tylko spadnie deszcz Joanna Bujoczek i jej rodzina grzęzną w błocie. Każde wyjście, nawet w celu wyrzucenia śmieci, wiąże się tu z brudnymi butami, błotem na klatce, na schodach i w mieszkaniu.

– Utrzymanie czystości jest wręcz nie możliwe. To w XXI wieku może wydawać się śmieszne, ale my tu wszyscy mamy problem z ubłoconymi butami, czasem nawet nogawkami spodni. W najgorszej sytuacji jest sąsiad z parteru, dlatego wraz z innym samodzielnie wykonali betonową wylewkę przed domem – mówi Joanna Bujoczek.

To jednak za mało. Wystarczy bowiem niewielki deszczyk i przejeżdżający samochód dostawczy, aby na podwórku powstały wielkie, błotne kałuże.

– Co najmniej 6 lat interweniuje w tej sprawie. Zarząd administracji uważa, że budynek prywatny, znajdujący się w głębi podwór-

ka powinien partycypować w kosztach utwardzenia nawierzchni. Wcześniej próbowaliśmy rozmawiać, teraz wysyłamy pisma. MPGKiM nam odpisuje i na takim korespondowaniu się sprawa kończy – opowiada Joanna.

– Mieszkamy tu od 20 lat. Mimo, iż nie jesteśmy właścicielami mieszkania, we własnym zakresie wymieniliśmy okna, zainstalowaliśmy centralne ogrzewanie gazowe, bo administracja nie mogła sobie z tym poradzić. Wyremontowaliśmy podłogę, instalację elektryczną, stolarkę okienną. Czynnosc płacimy regularnie. Nie zalegamy z żadnymi opłatami – dodaje jej mąż.

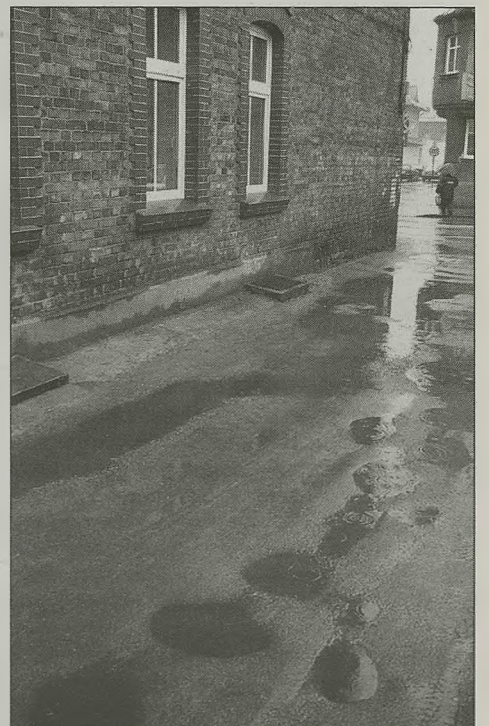
Nie wszyscy lokatorzy mają jednak uregulowane płatności, a to argument nie do podważenia dla MPGKiM. Jak informuje Andrzej Prochota, dyrektor Zarządu MPGKiM, budynek przy ulicy Kościelnej 9 jest w tzw. przymusowym zarządzie. Oznacza to, że gmina, jako zarządca może wykonywać prace remontowe do wysokości wpływów z czynszów i nie może ponosić dodatkowych kosztów. Jej obowiązkiem jest zabezpieczenie takiego stanu budynku, który nie zagraża bezpieczeństwu osób w nim przebywających. Może się jednak okazać, że jeszcze w tym roku mieszkańcy kamienicy doczekają się chodnika.

Ulica Kościelna to główna ulica Michałowic. Jej nazwa wiąże się ze znajdującym się na początku drogi kościołem pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Wiele lat była to typowa wiejska ulicówka. Pierwsze kamienice z podwórzami, na których znajdowały się gospodarstwa rolne zaczęły tu powstawać na przełomie XIX i XX wieku. Duża część zabudowań z tych czasów została wyburzona.

– Przy ulicy Kościelnej wykonany jest asfaltowy odcinek chodnika na długość około 4 m. Natomiast przy wejściu do klatki schodowej jest wybetonowany podest o powierzchni ok 5 m kwadratowych. Brakujący odcinek pomiędzy podestem, a częścią asfaltową chodnika ujmijmy w harmonogramie na II kwartał tego roku – zapewnia Prochota.

Błoto przed domem to jednak nie jedyny problem, spędzający sen z powiek lokatorów. Jak twierdzą, w najgorszym stanie było tu okno na klatce schodowej, które wymieniono po 20 latach. Tylko dlatego, że samo wypadło. Lokatorzy chcieliby ocieplić budynek. Jednak ze względu na jego zabytkową wartość, wykonanie ocieplenia z zewnątrz nie wchodzi w grę.

– Ulica kościelna jest atakowana przez samochody przewożowe. Fasady tych najstarszych



kamienic pękają. Wydaje się, że jedyną szansą na utrzymanie ich w dobrym stanie byłoby zamknięcie tej ulicy – wnioskuje lokatorka.

Karolina Włoczyk

Bezdzuszność urzędnika

Chorzów • Czy naprawdę musieli odczuć skutki urzędniczej pomyłki?

Jak wielka może być ignorancja urzędników i jakie skutki może za sobą pociągnąć przekonał się Antoni Lebiosz z Chorzowa. Mężczyzna bezskutecznie próbował wytłumaczyć pracownicy chorzowskiego oddziału Poczty Polskiej, że dwumiesięczna zaległość za abonament radiowo – telewizyjny jest tylko konsekwencją przedłużającego się oczekiwania na orzeczenie lekarza ZUS, poświadczającego niepełnosprawność jego żony. Nie poskutkowało. Mimo zwolnienia z opłaty abonamentowej, państwo Lebiosz aż kilkukrotnie byli nękanymi wezwaniami do uregulowania należności. A wszystko przez jedno urzędnicze zaniedbanie.

Historię naszego czytelnika przytaczaliśmy już w nr 8/07. Przypomnijmy, Barbara Lebiosz od 1. października 2004 roku posiadała I grupę inwalidzką. Zgodnie z ustawą o opłatach abonamentowych z 21 kwietnia 2005 roku, art. 4, kobieta została zwolniona z obowiązku płacenia abonamentu radiowo-telewizyjnego, co zostało potwierdzone pieczęcią i wpisem do książeczki.

Sytuacja skomplikowała się wiele miesięcy później, kiedy pani Barbara oczekiwała na kolejne pismo z ZUS-u, będące kontynuacją wcześniejszego orzeczenia o jej niepełnosprawności. Mimo, że dokument został wystawiony 17 stycznia 2007 roku, a więc 1,5 miesiąca po ustaniu pierwszego orzeczenia, widnieje na nim data 1 listopada 2006 roku, co oznacza, że ciągłość choroby została zachowana. Nie przekonało to jednak upartej urzędniczki i stało się przyczyną biurokratycznej pomyłki.

– Kiedy otrzymałem pismo udało mi się na pocztę w celu uregulowania wpisu do książeczki – wyjaśnia Antoni Lebiosz. – Niestety urzędniczka po przejrzeniu dokumentów stwierdziła, że muszę zapłacić za grudzień i sty-

czeń, czyli miesiące, kiedy oczekiwałem na orzeczenie z ZUSU-u.

Na nic zdały się argumenty mężczyzny. Pracownica poczty wydawała się nieprzejednana. – W tym zamieszaniu zapłaciłem za grudzień, chociaż nie powinienem tego robić – tłumaczy pan Antoni. – W konsekwencji uzyskałem wpis do książeczki, że zostałem poinformowany o konieczności zapłaty, ale jej odmówiłem. Wydawało mi się, że przynajmniej sprawa zwolnienia z abonamentu została wyjaśniona.

Spokój państwa Lebiosz nie trwał jednak długo. Centrum Obsługi Finansowej w Tarnowskich Górach aż trzykrotnie przysyłało zawiadomienie dotyczące braku wpłaty za usługę. Ostatnie już po śmierci Barbary Lebiosz, w marcu 2008 roku. – Żona strasznie się tą sytuacją denerwowała, co nie wpływało dobrze na jej samopoczucie – mówi chorzowianin. – Do dnia dzisiejszego nikt mnie za to nieporozumienie nie przeprosił. Nie zamierzam wnosić żadnej skargi, nie chodzi mi również o zemstę – wyjaśnia Antoni Lebiosz. – Chodzi mi tylko o innych ludzi, żeby tak się nie męczyli.

Beata Wojciechowska



Pracownica Poczty Polskiej w Chorzowie nie wykazała zrozumienia w związku z sytuacją naszego czytelnika

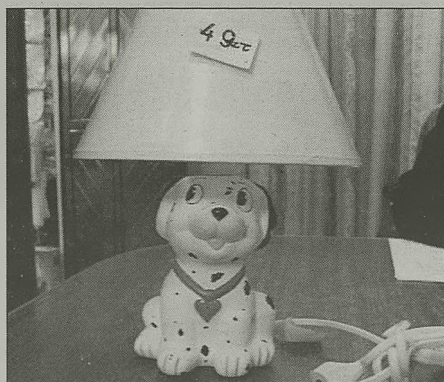
Niebezpieczny „Kubuś”

Region • Z reguły lampka w pokoju dziecięcym daje naszym pociechom poczucie bezpieczeństwa. Ale czy na pewno? Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Katowicach ostrzega przed użytkowaniem trzech modeli takich lampek, bo nie są bezpieczne.

Pod koniec roku skontrolowano 13 śląskich przedsiębiorstw i 69 partii wyrobów. 13 z nich okazało się niewłaściwych. 3 modele wyprodukowane w Polsce zakwestionowano z uwagi na ich niezgodność z zasadniczymi wymaganiami. Oznacza to, że są one niebezpieczne dla naszych pociech.

Chodzi o lampki wyprodukowane w Kozach, w pobliżu Bielska-Białej i Kętrzynie. Z zewnątrz prezentują się niezwykle atrakcyjnie. Posiadają ceramiczne podstawy w kształcie zwierzątek i postaci bajkowych tj. m.in. „Kubusia Puchatka”, „Osiółka”, „siedzącego słonika”, „żabki”, „kaczora” czy „zającą”. Oferowane były do sprzedaży w kontrolowanych sklepach na terenie Bytomia, Piekara Śląskich i Katowic. Wszystkie zostały zakwestionowane ze względu na niewłaściwą konstrukcję.

– Wyroby zakwalifikowano do grupy przenośnych opraw oświetleniowych dla dzieci i poddano ocenie w oparciu o postanowienia właściwych norm. Także producenci w zamieszczonych ofertach internetowych informowali, że są to lampki dziecięce. W wyniku badań stwierdzono, że konstrukcje opraw dla dzieci wykonane zostały w II klasie ochronności przeciwporażeniowej, gdyż napięcie zasilania, wynoszące 230 V prądu przemiennego doprowadzone było dwużyłowymi przewodami, poprzez wyłączniki jednobiegunowe



Kto by pomyślał, że uwielbiane przez nasze dzieci postacie bajkowe mogą być przyczyną pożaru

bezpośrednio do styków oprawki na żarówkę. Tymczasem wymagania dotyczące przenośnych opraw oświetleniowych dla dzieci, dopuszczają wykonanie takich opraw w II klasie ochrony, pod warunkiem zastosowania transformatora bądź przekształtnika, wytwarzającego napięcie o wartości nie przekraczającej 24 V – tłumaczy Katarzyna Kielar z Inspekcji Handlowej w Katowicach – Konstrukcja oprawy oświetleniowej powinna zatem w całości spełniać wymagania III klasy ochrony przeciwporażeniowej to znaczy napięcie zasilania doprowadzone do oprawy nie powinno przekraczać wartości 24 V i pochodzić z transformatora lub przetwornika zapewniającego trwałe połączenie elektryczne z oprawą.

Lampki pomimo niekwestionowanego uroku estetycznego stwarzają realne zagrożenie dla najmłodszych użytkowników. KW

Ananasowe patyki

Chorzów • O tym, że życie wciąż nas zaskakuje, przekonał się Henryk Chrałoński z Chorzowa, który w środę postanowił połechtanie nieco swe podniebienie. Robiąc zakupy w tutejszym Kauflandzie spodziewał się wszystkiego – że ucieknie mu autobus, że może być kolejka przy kasie, że nagle zmieni się pogoda. Tego, co go spotkało kilka godzin później, nie mógł jednak przewidzieć.

– Uwielbiam ananasy i postanowiłem, że zrobię sobie małą kulinarną przyjemność. Wybrałem ananasy w puszcze Vitae D'ore – opowiadał nam Henryk, który zgodnie z przyzwyczajeniem odchylił najpierw lekko wieczko puszek, a następnie odlał i wypił sok.

Duży plaster ananasa zawiera 30 mg witaminy C, prawie połowę zalecanej dziennej dawki, a także witaminy A, B, PP oraz wapń i bromelinę. To enzym rozkładający białko i ułatwiający trawienie. Nikt nie słyszał jednak o tym, aby ananasy w puszcze zawierały również patyczki do uszu. Henryk Chrałoński zauważywszy, że w jego puszcze wbity jest patyk, którym być może ktoś wcześniej grzebał sobie w uszach lub innych otworach, poczuł się źle. Myśląc o smaku ananasowego soku, w którym być może wyczuł teraz aromat woskowiny, musiał zwrócić całą zawartość żołądka. Mimo, iż pracownicy sklepu Kaufland pozwolili zszokowanemu klientowi wybrać z półek inny produkt w tej samej cenie, minie jeszcze długi czas zanim Pan Henryk znów sięgnie po ananasy w puszcze, a już na pewno, zanim wypije sok, nie zaglądając do puszek. Henryk sprawę zgłosił również do chorzowskiego sanepidu.

– Przeprowadziliśmy kontrolę i wysłaliśmy próbki do laboratorium. Okazało się, że jest to odosobniony i jednorazowy incydent. Podobne skargi zdarzają się u nas sporadycznie,

a najczęściej dotyczy nieświeżego pieczywa – stwierdza dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej w Chorzowie, Urszula Mendera-Bożek. – Teoretycznie jednak nie powinniśmy w ogóle przyjmować takiego zgłoszenia, gdyż interesant nie miał przy sobie paragonu zakupu.

Karolina Włoczyk



Henryk Chrałoński już więcej nie kupi ananasów w puszcze tej marki

Nowe inwestycje w chorzowskim ZSM

Chorzów • Jak zmieniły się standardy leczenia?

Inwestycje, nowe technologie, wykwalifikowana kadra i brak problemów zadłużeniowych to czynniki, które wpływają pozytywnie na dalszy rozwój Zespołu Szpitali Miejskich w Chorzowie. Lada moment ogłoszony zostanie przetarg na budowę nowoczesnych sal operacyjnych.



Dobra passa dla ZSM rozpoczęła się w 2004 roku, co związane było z restrukturyzacją szpitalnictwa w Chorzowie. Koncepcja obejmowała połączenie kilku szpitali w jeden organizm oraz przypisywała im nowe bądź nieco zmodyfikowane funkcje. – Kiedy przejmowaliśmy 3 szpitale w Chorzowie Batorym, szpital nr 2 i 3, mieliśmy do czynienia z łącznym długiem o wartości 9 mln 800 tys. zł – mówi dyr. ZSM, Romuald Romuszyński. – Już pod koniec 2004 roku nie mieliśmy żadnego zadłużenia.

Restrukturyzacja dała dobry efekt finansowy, dzięki czemu możliwy stał się zakup sprzętu, nowej technologii oraz powstanie nowych oddziałów, jak neurologiczny z udarowym, hematologii i chemioterapii, rehabilitacji, internistyczny z pododdziałem geriatrycznym czy oddział diagnostyczny utworzony w pomieszczeniach piwnicznych szpitala nr 3.

Jeszcze w tym roku poważny remont czeka sale operacyjne, jak dotąd tylko nieznacznie modernizowane. Sale powstaną w budynku zajmowanym obecnie przez oddziały chirurgii i ortopedii w szpitalu nr 3, przy ulicy Strzelców Bytomskich. W związku z planowanymi pracami kształt budynku ulegnie drobnym zmianom, głównie za sprawą dobudówki do obiektu. – Dotychczasowe sale zostały wybudowane w XIX wieku – stwierdza dyr. Romuszyński. – Dzięki modernizacji, na parterze powstaną cztery no-



woczesne sale operacyjne dla chirurgii, ortopedii, położnictwa i ginekologii, a w pomieszczeniach piwnicznych będzie sterylizacja.

Prawidłowe działania organizacyjne ZSM to nie tylko efekt aktywności i sprawnego zarządzania dyrekcji szpitala, ale także starania miasta, zmierzające do zapewnienia właściwej opieki medycznej jego mieszkańcom. – Od kil-

ku lat skrupulatnie przeglądamy plany szpitali, na bieżąco analizujemy ich sytuację finansową – informuje Joachim Otte, wiceprezydent Chorzowa, przewodniczący Rady Społecznej. – Nie wyobrażam sobie sytuacji, jaka ma miejsce w niektórych szpitalach wojewódzkich, gdzie władze są daleko od szpitali i wogóle się nimi nie interesują.

Beata Wojciechowska

Modernizacja Śląskiego

Chorzów • W ubiegłym tygodniu na Stadionie Śląskim w Chorzowie odbyła się konferencja prasowa, podczas której Marszałek Bogusław Śmigielski odebrał z rąk wojewody śląskiego Zygmunta Łukaszczyka pozwolenie na modernizację obiektu. Inwestycja prowadzona przez Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego pochłonie 360 mln złotych w latach 2009 – 2011. Pieniądze na ten cel będą pochodziły z budżetu Samorządu Województwa i Ministerstwa Sportu.

Modernizacja stadionu obejmuje wybudowanie zadaszenia widowni oraz niezbędnej infrastruktury technicznej. Przestrzenna forma projektu uwzględnia zarówno wkomponowanie stadionu w zieleni parku, jak i jego przystosowanie do rozgrywania zawodów lekkoatletycznych.

– Nie wyobrażam sobie, aby Stadionu Śląskiego mogło zabraknąć w gronie gospodarzy najbliższych finałów mistrzostw Europy. Mając pozwolenie wydane przez wojewodę moglibyśmy zacząć prace choćby dziś, ale staramy trzymać się ściśle określonego wcześniej harmonogramu – mówi marszałek województwa Bogusław Śmigielski.

Po przebudowie Stadion Śląski pomieści 55,211 tys. widzów, a pełna elipsa dachu będzie mierzyć 43 tys. metrów kwadratowych.

Podczas konferencji prasowej zaprezentowany został film z wizuali-

zacją projektu przebudowy Śląskiego, przygotowany przez firmę GMP Architekten.

– Jestem dumny z tego projektu i cieszę się, że po zakończeniu prac będziemy mieli w regionie tak ładny obiekt. Będą mogły odbywać się na nim nie tylko mecze piłkarskie, ale także zawody lekkoatletyczne oraz duże imprezy kulturalne – powiedział Śmigielski.

Zakończenie prac zaplanowane jest na 29 kwietnia 2011 roku.

– Wiosną swoje mecze ligowe ma rozgrywać tutaj Ruchu Chorzów, a pierwszym z nich będą Wielkie Derby Śląska rozegrane 28 lutego. Coraz bliżej na przeprowadzkę do nas GKS-u Katowice, który na swoim obiekcie przy ulicy Bukowej ma remont. 20 maja odbędzie się także finał Pucharu Polski, a na początku lata planujemy imprezę, jakiej w Polsce jeszcze nie było, pokaz monstertrucków, czyli potężnych ciężarówek – mówi dyrektor Stadionu Śląskiego, Marek Szczerbowski.

Dzień po konferencji prasowej do Chorzowa przybyła pięcioosobowa delegacja, której przewodniczył David Taylor – sekretarz generalny UEFA i Martin Kallen – dyrektor Euro. Gościom ze Szwajcarii towarzyszyli m.in. Grzegorz Lato – prezes PZPN i Adam Ōlkowicz – wiceprezes PZPN. Wizyta przedstawicieli UEFA w województwie śląskim poświęcona była ocenie stanu przygotowań naszego regionu do organizacji Euro 2012.



Delegaci UEFA odwiedzili Stadion Śląski, gdzie zapoznali się z obiektem oraz jego planem modernizacji. Wizyta na stadionie była okazją do bliższego poznania Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Na trasie przejazdu znalazły się proponowane tereny pod strefy kibica, tzw. „funzony” w Chorzowie i Katowicach. Goście zwiedzili także Międzynarodowy

Port Lotniczy w Pyrzowicach, centrum Katowic i lotnisko Muchowiec w Katowicach.

– Każda taka wizyta, a miała ona charakter roboczy, jest kolejnym krokiem w kierunku organizacji przez nas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej. Nasi goście pozytywnie ocenili harmonogram modernizacji Stadionu Śląskiego, byli pod wyraźnym wra-

żeniem wyposażenia zaplecza stadionowego, stwierdzając, że chyba Real Madryt nie może poszczycić się taką infrastrukturą. Na ostateczną decyzję o wyborze miast – organizatorów Euro 2012 będziemy musieli poczekać co najmniej do maja. Myślę, że będzie ona dla nas pozytywna” – kończy marszałek Bogusław Śmigielski.

Damian Bączyk

Energoinstal S.A.

Ekologiczna przyszłość polskiej energetyki

Energoinstal S.A. to śląska firma z 60-letnią tradycją. Wciąż jednak lepiej znana zagranicą niż w Polsce i w naszym regionie. Laureat Nagrody Godła Promocyjnego Śląski Oskar 2008 chce to zmienić. Pierwszy krok w postaci najnowocześniejszej na świecie elektrociepłowni opalanej gazami nadmiarowymi w Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej został już poczyniony. Teraz pora na kolejne przyjazne środowisku inwestycje, jakie katowicka spółka chce realizować również na Śląsku.

Szczypta historii

Korzenie Energoinstalu S.A. sięgają roku 1949. Na początku działalność przedsiębiorstwa ukierunkowana była na usługi dla sektora hutniczego, w tym budowę nowych zakładów. Z czasem profil firmy wyraźnie ewoluował w kierunku sektora energetycznego. W latach 60. ubiegłego stulecia pojawiła się też nazwa Instal Katowice, pod którą przedsiębiorstwo funkcjonowało aż do 2003 roku. Druga połowa lat 60. to także pierwsze kontrakty eksportowe. Najpierw do Libii i Mongolii, potem także do innych krajów. W latach 70. firma przeżywała gwałtowny rozwój związany z budową Huty Katowice. Następna dekada to dalszy wzrost eksportu instalacji przemysłowych, ale także budowa pierwszego kotła energetycznego i rozpoczęcie współpracy z niemieckim partnerem – Standardkessel Duisburg. Po zmianach ustrojowych w 1989 roku, przedsiębiorstwo stało się jednoosobową spółką Skarbu Państwa, a w 1991 roku zostało sprywatyzowane. Panujący na początku lat 90. kryzys gospodarczy i związane z tym ograniczenie liczby krajowych inwestycji, wymusiły konkurowanie na rynkach zagranicznych. Solidność i kompetencje katowickiej firmy szybko znalazły uznanie w postaci nowych zleceń realizowanych na całym świecie. W 2003 roku firma zmieniła nazwę na Energoinstal S.A., a cztery lata później, zadebiutowała na Giełdzie Papierów Wartościowych.

Dobrze znani na świecie

Choć spółka Energoinstal świętuje w tym roku jubileusz 60-lecia istnienia, nadal lepiej znana jest zagranicą niż w Polsce. Świadczy o tym liczby. W ogólnej strukturze sprzedaży udział dostaw i montażu na terenie kraju wynosi zaledwie 8%.

– Polska to bardzo specyficzny rynek. Nasza energetyka wciąż stoi przed wyzwaniem modernizacji. Inwestycyjny „boom” w tej gałęzi gospodarki, który na świecie, a zwłaszcza w krajach Unii Europejskiej trwa od wielu lat, u nas dopiero się rozpocznie. Tak się składa, że na razie bardziej ceni się jakość i fachowość zagranicą niż w Polsce. Dlatego na całym świecie Energoinstal to firma znana i ciesząca się znakomitą renomą. Świadczy o tym fakt, że jesteśmy we wszystkich ważniejszych elektrowniach w Europie Zachodniej. Bywa, że z niektórych zleceń musimy zrezygnować z powodu nadmiaru prac. Wtedy wręcz proszą nas o wykonanie najtrudniejszych robót, a przypomnę, iż produkujemy i montujemy „serce” każdej elektrowni, czyli kotły do produkcji pary i energii – przyznaje Stanisław Więcek, prezes Energoinstalu S.A. – Zachód dawno odkrył, że w tej branży najważniejsze są jakość, terminowość i fachowość. W Polsce natomiast pokutuje stereo-

typ, że jeśli firma jest prywatna to musi ciężać na niej jakieś odium. Moim zdaniem wręcz przeciwnie, jeśli jest prywatna to znaczy, że ma właściciela, któremu na niej zależy. Na szczęście pojawiają się pierwsze symptomy zmian i mamy nadzieję, że uda nam się w nie wpisać. W 2007 roku zadebiutowaliśmy na Giełdzie Papierów Wartościowych, co już daje gwarancję wysokich biznesowych standardów działania. Liczymy, że najbliższe lata pozwolą nam zwiększyć liczbę inwestycji realizowanych dla rodzimego sektora energetycznego, zwłaszcza tu – na Śląsku. Do tego zadania starannie się przygotowujemy.

Elektrociepłownia, jakiej dotąd nie było

W 60-letnim dorobku Energoinstalu S.A. wiele jest inwestycji trudnych, stanowiących wyzwanie dla kadry inżynierskiej i wykonawczej. Niektóre realizacje, jak chociażby dwa kompletne kotły odzyskownicowe (produkujące po 400MW energii każdy) pracujące w zakresie parametrów nadkrytycznych wykonane dla Elektrowni Dunkierka we Francji, do dzisiaj pozostają osiągnięciami na skalę światową. Podobnych wizytówek katowickiej firmy nie trzeba zresztą szukać daleko. Wystarczy przyrzeć się odniedanej do użytku dwa lata temu elektrociepłowni opalanej gazami nadmiarowymi w Koksowni Przyjaźń, w Dąbrowie Górniczej.



Na takie proekologiczne inwestycje czekamy na Śląsku: AVA Nordweststadt Frankfurt Spalarnia 550.000 Mg odpadów/rok. Parametry: wydajność 68,2 t/h; ciśnienie 80 bar, temp. 545°C

– To pierwsza tego typu elektrociepłownia w kraju. Dotąd nikt nie zbudował u nas instalacji utylizującej gazy nadmiarowe a jednocześnie produkującej energię cieplną i elektryczną. Wreszcie mogliśmy zaprezentować nasze możliwości na Śląsku – podkreśla Jarosław Więcek, wiceprezes i dyrektor ds. logistyki oraz nadzoru właścicielskiego Energoinstalu S.A. – Najważniejszym elementem elektrociepłowni jest wyprodukowany i zamontowany przez naszą firmę kocioł,

odznaczający się wyjątkową elastycznością pracy przy gabarytach dwukrotnie mniejszych niż u konkurencji. Gaz nadmiarowy i koksowniczy doprowadzane są do palnika, gdzie w czasie spalania podgrzewają wodę w kotle. Uzyskana w ten sposób para o ciśnieniu 43 barów i temperaturze 440 stopni Celsjusza napędza turbinę generatora prądu elektrycznego. Gorąca para kierowana jest dalej do celów technologicznych koksowni a częściowo także do wymienników ciepła. Wydaje się proste, ale kontrolowana utylizacja gazu nadmiarowego z chłodzenia baterii koksowniczej stanowiła spore wyzwanie.

Kapitał w ludziach i nowoczesnych technologiach

Nie byłoby sukcesów Energoinstalu bez odpowiedniego zaplecza w ka-



STAVENHAGEN Spalarnia – 90.000 Mg odpadów/rok

Parametry kotła: 53,8 t pary/h, 42 bar ciśn. robocze, 102 bar ciśn. próbne, 400°C temp pary

środoiska, budowy kotłów, ogrzewania i wentylacji, konstrukcji stalowych, produkcji zbiorników, jak również wykwalifikowanych monterów, spawaczy i ślusarzy. Wszyscy pracownicy zobligowani są do systematycznego podnoszenia swoich kwalifikacji wraz z rozwojem technologicznym produktów i usług. Inwestując w załogę, warunki pracy, ale także odpowiednie wynagrodzenie firma zyskała nie tylko miano znakomitego pracodawcy, ale również stabilność zatrudnienia.

Energoinstal S.A. stawia na nowoczesność i nie boi się szukać nowych rozwiązań. Nacisk na innowacyjność to również ścisła współpraca z wieloma ośrodkami naukowo-technicznymi, w tym m.in. Politechniką Śląską w Gliwicach i Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie. O kreatywnym potencjale firmy świadczą prowadzone w niej prace badawcze, w tym np. związane z wykorzystywaniem rur ożebrowanych do pełnej optymalizacji powierzchni ogrzewalnych kotłów. Nowością na skalę światową jest też zastosowanie technologii spawania laserowego przy produkcji kotłów. Badania prowadzone w Energoinstalu od kilku lat, zakończyły się sukcesem i dziś pozostaje już tylko zbudować odpowiednie maszyny.

Śląska przyszłość grupy

Plany rozwojowe Energoinstalu nierozzerwalnie wiążą się z naszym regionem, nie tylko z racji katowickiej

siedziby firmy. Spółka ma w planach udział w realizacji wielu ważnych dla śląskiej energetyki inwestycji.

– Przede wszystkim chcemy, aby przychody Grupy Kapitałowej sięgnęły poziomu 250 mln zł rocznie. Na rynku brakuje takich firm jak nasza i w tym upatrujemy szans rozwoju. Bardzo liczymy, że poza inwestycjami realizowanymi zagranicą, będziemy częściej widoczni w kraju, a zwłaszcza na Śląsku. Są już ku temu pierwsze przymiarki, jednak na razie nie możemy zdradzać więcej szczegółów. Na pewno Śląsk, tak jak i reszta Polski, to atrakcyjny teren działania. Nasza oferta produktów i usług jest na tyle szeroka, że na pewno będziemy w stanie sprostać oczekiwaniom rynku – twierdzi Michał Więcek, wiceprezes, dyrektor rozwoju i techniki. – Jednym z hitów sprzedaży są na przykład układy kogeneracyjne. Takie kotły odznaczają się wysoką wydajnością i niezawodnością. Dwa największe w Polsce – w Lublinie i Rzeszowie są naszej produkcji. Nie ma przeszkód, aby podobne zamontować na Śląsku. Coraz więcej mówi się też o konieczności budowy zakładów termicznej utylizacji odpadów. To obecnie ok. 40% naszej produkcji. W największej spalarni w Europie, we Frankfurcie nad Menem pracują cztery nasze kotły. Ciągłe też sprzedajemy kolejne. Popyt bywa na tyle duży, że nie nadążamy z produkcją. Myślę jednak, że dla Śląska moglibyśmy zrobić wyjątek.

(opr. AK)



Oblicza miłości



Naukowcy na wiele sposobów starają się tłumaczyć i zgłębiać to coś, co przyciąga do siebie ludzi. Opisać towarzyszące zakochaniu emocje próbują poeci i malarze. Odpowiedź na pytanie, czym jest miłość nigdy nie będzie jednoznaczna, bo zakochujemy się z różnych powodów i pod wpływem różnych mechanizmów

– Jedna z teorii naukowych mówi o feromonach, inna o tym, że ludzie poszukują partnerów o podobnej atrakcyjności. Udowodniono również, że osoby mieszkające blisko siebie, spędzające ze sobą wiele czasu mają większą szansę na miłość. Ludzie do siebie podobni pod względem zainteresowań, podejścia do życia i poglądów przyciągają się. Istnieje również teoria, dotycząca przeciwności – tłumaczy nam psycholog Anita Jurczyk-Gnielka z poradni psychologiczno-pedagogicznej w Chorzowie.

Na początku jest fascynacja, najczęściej mylona z miłością. Zafascynować może nas zarówno to, co fizyczne, jak i pozycja społeczna, temperament, sposób poruszania się drugiej osoby, czy też głos. To jest właśnie to coś, co

powoduje, że się sobie podobamy. Przychodzi etap romantycznej miłości. Zakochani zaczynają się sobie zwierzać, ich związek staje się bardziej intymny. Opowiadają o sobie, wyznają sobie uczucia. W naszych organizmach wydzielają się serotonina i endorfina – hormony szczęścia, odpowiedzialne za przysłowiowe motyle w brzuchu. Obie te wyjątkowo przyjemne fazy miłości trwają krótko nie bez powodu. Człowiek w stanie początkowego zakochania często nie jest w stanie skupić się na innych dziedzinach życia. Nie je, nie śpi, nie pracuje. Gdyby stan ten trwał dłużej, nasz organizm by się zwyczajnie zmęczył. Miłość od pierwszego wejrzenia to właśnie nagle fascynacja. Potem wszystko zależy od tego, czy pa-

ra decyduje się na budowanie związku. Kiedy mija faza fascynacji i intymności pary poznają swoje wady, zauważają niedoskonałości. Od nich samych zależy, czy zechcą je zaakceptować. Istnieją udokumentowane przypadki osób uzależnionych od hormonów miłości, które wciąż tkwią w pierwszych fazach miłości i nie starają się budować związku. To nie prawda, że w idealnych związkach nie ma konfliktów. Nawet najlepiej dobrane pary, kłócą się

i godzą na przemian. Trzecia faza zakochania, podlega naszej woli. To my decydujemy, czy chcemy się w związek zaangażować. Zwykle w tym momencie decydujemy się na wspólne mieszkanie, czy też małżeństwo. Potem jeszcze wiele razy powrócimy do fazy fascynacji. Nie ma w świecie nic piękniejszego niż zakochać się na nowo w swoim partnerze.

O miłości opowiedziała psycholog Anita Jurczyk-Gnielka
Karolina Włoczyk

Zabawa dla zakochanych

W dniu Świętego Walentego,
masz życzenia z serca mego!
Od początku znajomości,
w moim sercu stałe gościł.
I zostaniesz tam do końca,
bo to rzecz nie ustająca.

Sandra Wawer z Siemianowic Śląskich

Mają w sobie dar uroczy
Twój uśmiech miły taki,
Jakby gdzieś śpiewał ptak
Może głupstwo wypisałam
Lecz się w Tobie zakochałam.

Małgorzata Adamek z Siemianowic Śląskich

Zawsze z Tobą chciałbym być
W jednym kubku kawę pić
Spać w jednym łóżku
Drapać Cię po brzuszku
Mówić Ci kochanie
Robić Ci śniadanie
Gotować obiady
Przynosić Ci kwiatki
Tak Cię kocham, tak Cię lubię,
Że za Tobą buty gubię
Tak Cię kocham Skarbie Złoty
Że nie pójdę do roboty!

Czasem w sercu radość gości
Czasem z oczu płyną łzy
Świat jest smutny bez miłości
Więc kochajmy się i my

Dla żony Heleny – Stanisław Nowak z Chorzowa

Tylko jedno słońce świeci
Tylko jeden księżyc łśni
Tylko jedno kocham serce
Które nosisz tylko Ty

Kochanej Izumi – Mariusz Bartyzel z Chorzowa

Dla Kochanej Żony Basii:

Kocham Ciebie bardzo przez wszystkie
dni w roku, więc w Walentynki daj mi świę-
ty spokój

Twój „Walentyn”

Janusz Cieślak ze Świętochłowic

Zapraszamy po odbiór nagród

Z pośród wielu zgłoszeń wybraliśmy te najciekawsze, najśłodsze, najbardziej oryginalne. Autorzy opublikowanych Walentynek powinni czym prędzej udać się do redakcji Gońca Górnośląskiego, aby odebrać zasłużone nagrody. Wszystkim kochającym i kochanym życzymy udanego święta.

Czas już na zolyty...

Zimy latoś nity bólu, to i tyż modziokóm napocznó wszyjsko skorzj wyrceć. Ja! I tak już jes łód kielanostuch łót, kie ci u nós nastali te cółkie „Walentynki”.

Jó, to ci tam nity mów za tela ród te Walentynki boch już możno deczko za stary, ale i tyż jesce blank do brze boczã te wszyjskie inksze nasze zwyki, kiere zawdy kludziyli do tego, iże sie synek ze dziolchóm festelnie przoli. A rzyknijcie mi ludzie! Co tyż tyn Walenty, tyn nasz słóński Walek musiół napochać, iże śniego takigo gupka zmachlowali? Bo tak ci po prówdzie tyn Walenty to już cheba we XIV w. ból ci patrónym ino tych, kierych chycyli krymfy abo mieli festelno rojmatykã. Jesce moja Starka gódałi, kie na dródze chycyli kogosik te krymfy, iże chyciła tego istnygo „śwynto niymoc” – choroba śwyntygo Walyntego.

Nó ale, bezmac już łód starożytności we śtyrnostego lutego fajrowali wilijó Luperkalii, takigo bożka Fauna (mianowali go tyż Lupercus), kiery miół we flyjdz pastuszków, wszyjsko

gadżina, lasy i cółke dziedziny. Bóło ci to śwynto „oczyszczenia i płodności” a miesiõc we kierym sie to dzióło mianowali ci łód tego Februarius – „oczyszczã”. Inksze juzaś godajóm, co to bezmac szło aże łód taki go italijskigo bishopa Walyntego ze Nahars kole Terni (podle Rzymu), kiery nity poradziół sie gawcyć na pórka modziókw, kierzy sie pierónym przoli, ale dziolcha bóła festelnie niymocnó a karlus kciół do kupy śnióm úmrzić. Kiej sie tyn Sabino ze tórn Sarpióm łóżyniół (to ta modó pórka), bishop Walenty tak festelnie rzykół, iże Pónbóczek go wysuchół i mode żyniole, ze sknółtlowanymi gracami, do kupy, łoroz kipnyli. Za głoszynie krześcijónskij wiary tymu istnyemu bishopowi cysorz kózoł łódchlastnóć gowã. Podwiyl mu tego jesce nity zrobyli, Łón wyrzykół zdrowe ślypia dló cery wojóka, kiery go skorzj wachowół, a na łostatek posłół ji łód sia szkartka ze pozdrowiynim. Inksze juzaś godajóm, co tyż jedyn kapelónek łostół zakatrapióny bez takigo cysorza Klaudiusza II

za dowanie ślubów wojókom rzymskim, bo tyn cysorz miyniół, co żyniate wojóki sóm psinco we wercie. Trza sam ino jesce dopedzieć, iże Watykan blank ci wyciep ze liturgicznigo kalyndórza tego Walyntego kajsik we 1969 roku a na tyn plac wciép śwyntych Cyryla i Metodego.

Jes jesce jedna gryfno gyszichta skuplowano ze tym śtyrnostym dniym lutego. Grecki bóg wina i uciychy Dionizos miół łobjimać patrónat nad bulgarijskim miastym Bałczik (Балчик) i skuli tego wypokopyli ci łone szykowny fajer, sroge śwynto. Juzaś krześcijany przelónacyli tego bóžka na ichniego śwyntego, kierego łód tego, iże sie łón upajnół we graca przy winobranii mianowali Trifon Zarezan (Трифон Зарезан). Mó ci tyż łón swoji śwynto we 14 lutego a skuli tego, co nity sóm jednake kalyndorze: „juliański” i gregoriański” – niyftorzi ci fajrujóm to we Bulgaryji tyż skorzj, bo piyrszego lutego. I tak ci majóm dwa fajery na kierych idzie betków przidubnóć.

Nale, mie sie to wszyjsko zdó jesce blank inakszj, i żaróžki Wóm to sam gynal wytuplikuja. Boczycie? Szesnóstego czytrwca 1963 roka, gryfnó ruskó dziolcha Walentyna Tierszkowa wyfurgła na takij dupnyj rakecie we kosmos. Wtynczós bóła ci łóna choby śwyntó (dló Ruskich na zicher!). Bali i śpiywki śpiywali łó nij, choby te nasze „Flilipinki”. My to tam naschwol ruskich zwyków za swe nity brali, za to hamerikónskie – choby małupice. Prziszi ci dó nós takie rómany, ksióžki, mianowane „Harlequiny”. I baba, kieró reskiywowała we Polsce tórn fyrmóm zbajstlowała piyrszy róz te usmolónie „Walentynki”, i fónđla ci nóm je we telewizyjji, tak jakosik we 1992 roku. I kuknijcie ino, kiejsik we czasach – jak to gódałóm móndroki – „elżbietańskij Angli” muzykanty tyrali po sztreakach a modziółki wciépowali sie do kastli roztomajte szkartki abo pónki ze lukru. Zwyk tyn trefiół niyskorzj do Ameryki i na łostatek dziepiyro kaj? ...dó nós, prówda? I teróžki mómy: króm „Dnia Kobiyt” – „Walentynki”, króm tych Wszyjskich



Śwyntych – „Halloween”, no i króm kóždydniowygo ślepanió piwa – mómy „Dziyn św. Patryka”, pewnikiyim znacy skuli tego, że to nity Slónzòki, Polóki a ino Irlandczyki wysztudiyrowali, wypokopyli piwo?

I, terozki dejcie pozór! Ledwoch ślypia łotwar dzisiój łó rozwidnioku wszandy: we telewizyjji, we wszyjskich cajtóngach, we radijoku ino te cółkie walentynki i walentynki. Nó, możno to i gryfne? Jó tyż zawdy miół ród kóždy szpas, kóžde błozny. A jesce kiej ku tymu byli dziolchy, zwyrtnie dziolchy, fest szykowne dziolchy – to tym barzj zech miół uciecha. I jesce teróžki spóminajóm mi sie czasy, kie i jó łótól po zolytach. Ino, ludzie! Eżli to nity jes deczko za wczas na te zolycynie??? Ojgyn z Pnioków

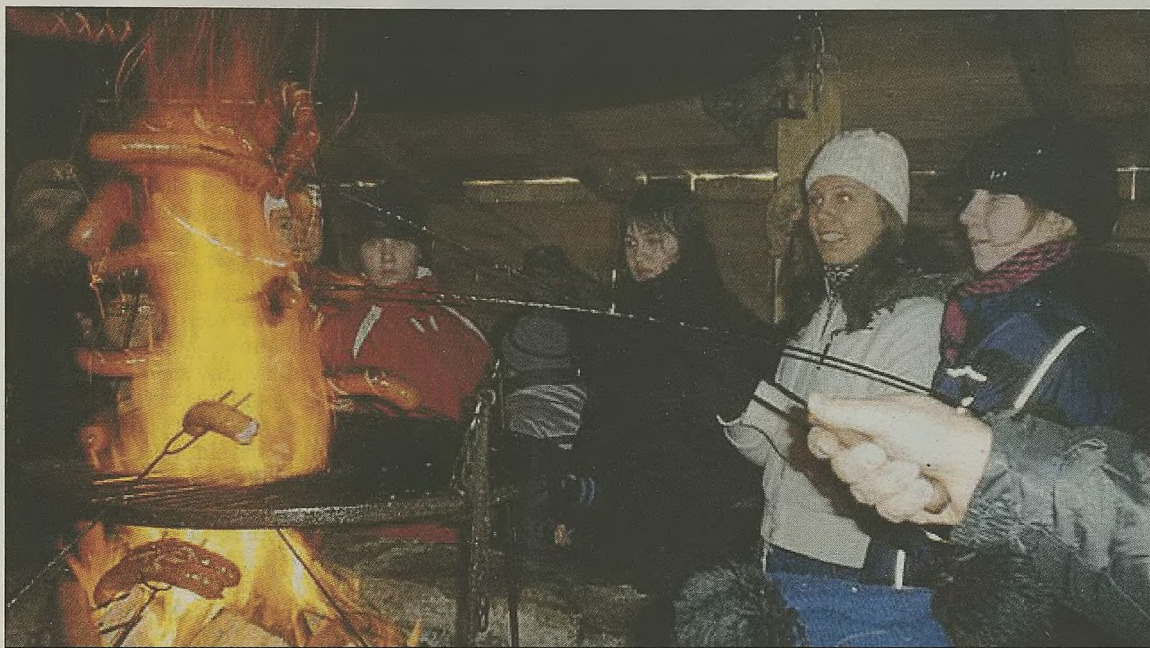
Ferie w naszych miastach

Świętochłowice

Ośrodek Sportu i Rekreacji „Skałka” przygotował na ferie szereg zabaw i zawodów sportowych. W każdy weekend można było wziąć udział w kuligu z zaprzęgiem konnym wokół akwenu. W SP1 odbył się Winter Cup, czyli Zimowy Turniej Piłki Nożnej dla dzieci i młodzieży. Na kąpielisku miejskim uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych rywalizowali w zawodach pływackich. Szóstą edycję Zimowego Turnieju Piłki Halowej o puchar Lipin zorganizował Dom Sportu, a w Pawilonie rozegrano zawody w tenisie stołowym. Młodzi świętochłowiczanie mogli też

skorzystać z wyjazdów na kulig do Wisły. Pracownicy Młodzieżowego Domu Kultury również nie próżnowali. Na inaugurację ferii zorganizowano wycieczkę autokarową do Wisły, która nie odbyła się jednak z powodu braku chętnych. Były natomiast gry i zabawy muzyczno-plastyczne, zabawa w teatr „Podróż z Panem Kleksem”, turniej tenisa stołowego oraz „Europa jakiej nie znamy”, czyli gry i zabawy innych narodów. W trakcie ferii uczestnicy koła musicalowego doskonalili swoje umiejętności, a na warsztatach mody odbyły się pierwsze sesje fotograficzne. Dyskoteka, wyjścia do kina i na basen,

spotkanie z egzotycznymi żyjątkami, małe studio piosenki i wycieczka do Zielonej to atrakcje, jakie przygotowało Centrum Kultury Śląskiej. Dla amatorów adrenaliny odbył się wyjazd na ściankę wspinaczkową, a na zakończenie ferii uroczysty bal przebierańców. W czasie ferii nie mogło też zabraknąć półkolonii szkolnych, które w tym roku zorganizowała Szkoła Podstawowa nr 19 w Lipinach. Były zabawy na świeżym powietrzu, wyjścia na basen, do kina i konkursy. Poza tym, dzieci, których rodzice współpracują z Ośrodkiem Pomocy Społecznej, mogły tam otrzymać ciepłe posiłki. KL



Finał wycieczki do Wisły



Kulig w zaprzęgu konnym

Ruda Śląska

Podczas ferii zimowych w Rudzie Śląskiej dzieciaki miały okazję do dobrej zabawy i aktywnego wypoczynku. Na lodowiskach w Orzegowie i Nowym Bytomiu odbyły się gry i zabawy, zorganizowane przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Młodzi łyżwiarze mieli okazję sprawdzić się w kilku konkurencjach, w których musieli wykazać się sporymi umiejętnościami. Największym powodzeniem cieszyła się gra, w której

należało trafić krążkiem do mini-bramki hokejowej. Oczywiście nie zabrakło nagród – szczęśliwi zwycięzcy poszczególnych kategorii wrócili do domów z upominkami. W zabawach uczestniczyło w sumie około 200 dzieci.

Podczas Gier i Zabaw wstęp dla młodych amatorów łyżwiarstwa był wolny, ponadto przez całe ferie obowiązywał promocyjny cenik dla dzieci i młodzieży szkolnej. MM



Ferie na lodowisku w Rudzie Śląskiej

Siemianowice Śląskie

Pośród wielu atrakcji, przygotowanych dla naszych milusińskich przez placówki oświatowe w mieście, szczególnie przypadły nam do gustu warsztaty teatralne, zorganizowane w Siemianowickim Centrum Kultury, prowadzone przez artystów z Teatru Wielkie Koło z Będzina. Miniony tydzień był również plastycznie ciekawą, rozwijającą wyobraźnię przygodą. Przez pięć dni pod okiem Doroty Micior-Gajewskiej dzieci poznawały świat zimowych fantazji, tworząc przepiękne totemy z tektury, makiety z masy solnej, papierowe rzeźby ryb, oraz odzież i biżuterię. Zwieńczeniem tegorocznej akcji „Zima w mieście” w Siemianowickim Centrum Kultury był bal przebierańców dla najmłodszych mieszkańców.

Czterdzieści małych siemianowiczian pojechało na wycieczkę do Wisły Malinki. Uczestnicy półkolonii w Domu Kultury „Chemik” odwiedzili skocznię narciarską i spotkali się z Adamem Małyszem. Skoczek każdemu podarował pamiątkową plakietkę. Z zajęć na półkoloniach w Młodzieżowym Domu Kultury im. dr. Henryka Jordana skorzystała ponad setka dzieci. Koloniści chodzili do kina, zwiedzali siemianowickie muzeum, uczestniczyli w wycieczce do sportowej doliny w Bytomiu i Sosnowcu, gdzie wychowawcy zorganizowali im gry i zabawy na śniegu oraz w wycieczce autokarowej do parku etnograficznego. Nie zabrakło również zajęć informatycznych, sportowych, plastycznych, teatralnych na terenie MDK. Zwieńczeniem imprezy był bal karnawałowy. KW



Podczas zajęć plastycznych powstało wiele papierowych cudów



Warsztaty teatralne w Siemianowickim Centrum Kultury

Taniec w kolorze błękitu

Świętochłowice • Ostatni przystanek na Broadway'u?

W świętochłowskim Młodzieżowym Domu Kultury odbywają się próby do jednego z największych projektów artystycznych w jego historii. Opracowany na podstawie powieści Lucy Maud Montgomery musical „Błękitny Zamek” zakłada ambitną realizację aktorsko-sceniczną. Premiera w czerwcu.

„Hiszpania. Nad dachami andaluzyjskich domków wieczorami latają nietoperze. W dzień słońce jest czerwone niczym wnętrze samego piekła. Jest bardzo gorąco. Tak gorąco, że ludzie boją się wychodzić ze swych domów. Opuszczają więc ciężkie, chroniące przed światłem rolety, ryzykownie czyniąc sobie nieustającą sję. Byków na polu oliwkowym w zasadzie nikt nie pilnuje. Chyba jest im wszystko jedno, gdy tak leżą na suchej ziemi, leniwie machając ogonami. A na lewym brzegu rzeki Darro, naprzeciwko dzielnicy Alcazaby, stoi Błękitny Zamek”. Ten opisowy, inspirowany hiszpańską kulturą fragment scenariusza oddaje w pewien sposób klimat, jaki aktorom i widzom będzie towarzyszył podczas premiery. Pracująca nad musicaliem ekipa podchodzi do realizacji pomysłu z wielkim pietyzmem i zaangażowaniem. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że będzie to wyjątkowy spektakl.

Pomysłodawcą projektu jest Anna Leśniak – studentka trzeciego roku Studium Aktorskiego przy Teatrze Śląskim oraz instruktorka tańca, Emil Kuśmirek. Już w wakacje wpadli oni na pomysł wystawienia musicalu z prawdziwego zdarzenia. Zorganizowali więc casting, który wyłonił 13 osobow, zdolną i zgraną ekipę młodych aktorów. Później do zespołu dołączyła także Agnieszka Milek – instruktorka śpiewu.

„Błękitny Zamek” to wzruszająca historia zahukanej i stroniącej od świata dziewczyny o imieniu Joanna. Wychowywana przez despotyczne ciotki, z każdym dniem coraz bardziej zamyka się w sobie. Ukojenie znajduje w snuciu marzeń o Błękitnym Zamku w Hiszpanii, gdzie jest adorowana przez najprzystojniejszych rycerzy. Wszystko w jej życiu się zmienia, gdy dowiaduje się, że jest ciężko chora i została jej tylko rok życia. Tego dnia zdaje sobie sprawę, że nie ma już nic

do stracenia i zaczyna żyć własnym życiem, nie przejmując się zdaniem rodziny i społeczeństwa. Jak zakończy się ta historia? O tym będzie można się przekonać w czerwcu na premierze spektaklu.

„Błękitny Zamek” ma być musicaliem w pełnym tego słowa znaczeniu. Tworzący go zespół postawił sobie poprzeczkę bardzo wysoko. Trzy próby tygodniowo – ruch sceniczny, taniec i śpiew, trwające od dwóch do dziesięciu godzin. – To zależy od potrzeby dnia – mówi reżyser i autor scenariusza Anna Leśniak, która bardzo poważnie traktuje prowadzone przez siebie warsztaty. Próby nie ograniczają się wyłącznie do zadań czysto scenicznych czy aktorskich. Pani Ania zadaje swoim uczniom także różnego rodzaju ćwiczenia psychologiczne, które zwykle stosują w pracy zawodowi aktorzy. Jedno z nich polega na tworzeniu psychologicznego portretu odgrywanej przez siebie postaci w celu zrozumienia przyczyn jej postępowania. Wszystko po to, by jeszcze bardziej się w nią zgłębić, jeszcze lepiej zrozumieć. – Reżyseria i pisanie scenariuszy są dla mnie drogą do poznania ludzkiej natury, do zgłębienia się w psychikę człowieka. Fascynuje mnie jej nieskończoność, to, że można ją analizować i rozbierać na części pierwsze bez końca – mówi reżyser „Błękitnego Zamku”. – Poprzez teatr staram się odgadnąć, czemu człowiek zachowuje się tak, a nie inaczej. Interesują mnie te wszystkie zależności i uwarunkowania. W tym wszystkim jest bardzo dużo psychologii – dodaje. Młoda reżyserka tłumaczy, że każdy aktor musi dokładnie wiedzieć, jaki jest cel bycia jego postaci na scenie. W tym celu uczy swoich podopiecznych świadomego budowania roli. – Najważniejsze w życiu każdego z nas powinny być trzy pytania: kim jesteśmy, skąd przychodzimy i dokąd zmierzamy. To jest



Każda próba wymaga od aktorów skupienia i cierpliwości

także idealny klucz do tworzenia najlepszych kreacji aktorskich. Każdy aktor musi sobie odpowiedzieć na te pytania w imieniu swojej postaci, zostawiając przed wejściem na scenę całą swoją prywatność – tłumaczy. Warsztaty aktorskie w MDK-u z pewnością więc do łatwych nie na-

leżą. Młodzi adepci sztuk scenicznych są jednak zadowoleni z takiego obrotu sprawy – To jest super przygoda, a ja bardzo chciałam iść dalej w aktorstwo. Tu można nauczyć się żyć postacią, nie odgrywać jej, tylko być takim, jak ta postać – mówi grająca główną rolę Ania Wysocka. – Myślałam, że

to będą zwykłe warsztaty raz na tydzień, że to będzie dla mnie zwykłe hobby. Teraz zaangażowałam się całą sobą. Tutaj uczą nas, jak pokazywać emocje, a o to przecież chodzi na scenie – dodaje musicalowa ciocia Tekla, czyli Ania Stepień.

„Błękitny Zamek” został oparty na kanwach powieści pod tym samym tytułem autorstwa Lucy Maud Montgomery, różni się on jednak dość znacznie od swojego literackiego pierwowzoru. Znajduje się w nim mnóstwo absurdu i humoru, pojawiają się też postacie, których w książce nie ma. Jest to bez wątpienia ambitny projekt. Niektórzy uczniowie katowickiego Studium Aktorskiego są zdania, że scenariusz spektaklu jest tak wymagający, że z powodzeniem nadawałby się dla studentów czwartego lub piątego roku PWST. Świadom wielkości przedsięwzięcia jest także dyrektor Domu Kultury Mirosław Badura – Ten musical jest pierwszą tego typu próbą w MDK-u. Takich imprez tu wcześniej nie było. Cieszy mnie to, w jaki sposób oni podchodzą do tego zadania. Już sam casting mnie powalił. To, jak bardzo uzdolniona młodzież tu przyjechała – opowiada.

Spektakl będzie wymagający także pod kątem budowy scenografii. Jego organizatorzy planują m.in. zbudować dwa wielkie rusztowania, które w poszczególnych scenach będą „grały” różne role. Zadanie to będzie z pewnością kosztowne, dlatego dyrekcja MDK-u planuje pozyskanie inwestorów – Będziemy na pewno dokładać wszelkich starań w celu znalezienia sponsorów, by spektakl miał odpowiednią oprawę i wydźwięk – mówi dyrektor Badura. Ostateczny sukces „Błękitnego Zamku” zależy jednak przede wszystkim od tworzących go młodych ludzi. Tylko dzięki ich pasji i zaangażowaniu powstają w mieście tak ciekawe projekty. Tekst i foto: KL

Poszukiwani młodzi zdolni

Ruda Śląska • Rozpoczął się nabór wniosków do kolejnej edycji konkursu „Śląskie Talenty”, przedsięwzięcia zainicjowanego i rok rocznie organizowanego przez Towarzystwo im. Karola Goduli. Choć tym razem prawo do imprezy przeszło w ręce Miejskiej Biblioteki Publicznej, zasady nie uległy zmianie. Wyróżnienie otrzymają uzdolnione dzieci i młodzież z terenu Śląska.

– To już siódma edycja konkursu – informuje Jerzy Szczerbiński, zastępca dyrektora MBP i koordynator projektu. – Jak w poprzednich latach, kapituła powołana przez dyrektora biblioteki przyzna nagrody w czterech kategoriach. Zgłaszać może się każdy, kto mieści się w ustalonym przedziale wiekowym i uzna swoje osiągnięcia za ważne, ciekawe i godne tego tytułu.

Wcześniej jednak konieczne trzeba zapoznać się z regulaminem. Dowiemy się z niego między innymi tego, że udział w konkursie mogą wziąć jedynie osoby, które do końca ubiegłego roku nie ukończyły 19 lat i osiągnęły nieprzeciętne wyniki w dziedzinie nauki, kultury, spor-

tu lub przedsiębiorczości. Co ważne, „Śląskim Talentem” można zostać tylko raz.

– Zbieramy zgłoszenia z całego, historycznie rozumianego Śląska – mówi Szczerbiński. – Chodzi tutaj o województwo opolskie, dolnośląskie i śląskie, ale nie tylko. Staramy się zachęcić do udziału w konkursie także młodych ludzi z pobliskich terenów Czech, a nawet Niemiec. Choć do tej pory takie osoby się nie zgłaszały, zawsze wysyłamy informacje i regulamin.

O przyznaniu nagrody zadecyduje kapituła, której skład na chwilę obecną nie jest jeszcze znany. Z reguły tworzą ją prezydent miasta, dyrektorzy, rektor Górnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości oraz osoby zajmujące się poszczególnymi kategoriami. Na jury warto zrobić wrażenie.

– To zaszczytny tytuł – twierdzi Szczerbiński. – Wygrani otrzymują statuetkę, dyplom i nagrody rzeczowe. GWSP przyznała również w ubiegłym roku talony obniżające wartość czesnego. To wymierne korzyści. Poza tym taki tytuł jest też doskonałą promocją i motywuje do osiągnięcia kolejnych sukcesów. Dla zwycięzców to



Ubiegłoroczn laureaci konkursu

bardzo ważne wydarzenie, chętnie chwalą się dyplomami i cenią sobie nawiązane przy tej okazji kontakty. Konkurs nabiera w regionie coraz większego znaczenia.

Aby znaleźć się w gronie szczęśliwców, należy do 28 marca złożyć wniosek, którego wzór znajduje się na stronie internetowej www.biblioteka.r-sl.pl/aktualnosci. O tym, kto dołączy do grona „Śląskich Talentów” dowiemy

się podczas gali, jaka odbędzie się pod koniec kwietnia w Miejskim Centrum Kultury im. H. Bisty. Laureaci zostaną powiadomieni o wynikach wcześniej. W ubiegłym roku nagrodę odebrali Filip Rekieć z Dąbrowy Górniczej (kultura), Benjamin Stecula z Bytomia (nauka), Martyna Piecko ze Świętochłowic (sport) oraz Młodzieżowe Miniprzedsiębiorstwo Reflections z Bytomia.

Magdalena Majzel

Poszerzają horyzonty

Świętochłowice • Gdzie młodzież może rozwijać swoje pasje?

W Świętochłowicach rusza projekt „Extremalni wizjonerzy”, którego celem jest reintegracja zawodowa i społeczna młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym. To pierwszy projekt w tym mieście stworzony przez organizację pozarządową, której udało się uzyskać pełne finansowanie ze środków Unii Europejskiej.



Świętochłowska młodzież ma teraz idealną okazję by rozwijać swoje pasje i zainteresowania. W ramach projektu „Extremalni wizjonerzy” 300 osób w wieku od 15 do 25 lat weźmie udział w wielu niebanalnych i przede wszystkim darmowych kursach pozalekcyjnych. Zajęcia ruszyły już w styczniu. Organizatorzy dwuletniego projektu przygotowali aż 3 edycje zajęć w 10 modułach, których nie można mylić ze zwykłymi szkolnymi kółkami zainteresowań. Każdy z przygotowywanych modułów zakłada 36 godzin dydaktycznych. Będą warsztaty technik rękodzieła, zajęcia z grafiki komputerowej i projektowania stron www oraz rozwijające intelekt zajęcia z gier umysłowych. Do wyboru jest także teatr, taniec, studio lingwistyczne, klub miłośników Śląska, klub młodego biznesmena, lekcje dzienni-

karstwa, oraz coś dla prawdziwych łowców przygód.

„Extremalni wizjonerzy” to projekt realizowany przez Fundację Rozwoju Świętochłowic w partnerstwie z Fundacją Edukacja dla Demokracji. Pomysł ten jest współfinansowany ze środków unijnych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Głównym celem świętochłowskiej fundacji jest rozwijanie młodzieży poprzez popularyzację pozytywnych wzorców spędzania wolnego czasu, rozbudzanie pasji i zainteresowań, naukę nowych umiejętności, podnoszenie własnej samooceny oraz wzmacnianie prawidłowych norm etycznych i moralnych. Cel ten fundacja stara się uzyskać właśnie poprzez aktywizację młodych ludzi w rozmaitych kursach i szkoleniach. – Kuchnią stworzenia projektu było przygotowanie interesujących

zajęć w szerokim wachlarzu, tak żeby każdy znalazł coś dla siebie – mówi Damian Hamerla, prezes zarządu fundacji. – Zależało nam na tym, by prowadzącymi te zajęcia byli ludzie z pasją, którzy potrafią zarażać młodych ludzi atrakcyjnymi formami spędzania wolnego czasu – dodaje.

„Extremalni wizjonerzy” w założeniu nie ma być jednak typowym, jednorazowym kursem. Organizatorom zajęć zależy na tym, by prowadzący mieli kontakt z młodzieżą także po jego zakończeniu. Uczestniczący

w projekcie młodzi ludzie będą mieli także zajęcia z doradztwa zawodowego i psychologicznego. Wszystko po to, by łatwiej im było wejść w dorosłe życie.

Damian Hamerla przyznaje, że obecnie pomysł cieszy się coraz większym zainteresowaniem, choć na początku młodzież podchodziła do niego dość nieufnie.

Organizatorzy „Extremalnych wizjonerów”, choć występują z ramienia organizacji pozarządowej, liczą na współpracę ze szkołami i innymi

jednostkami państwowymi. – Zawsze podkreślałem, że nie jesteśmy konkurencją dla szkół. My nie rywalizujemy, my się uzupełniamy, współpracujemy – wyjaśnia prezes Hamerla.

Fundacja Rozwoju Świętochłowic ściśle współpracuje z Fundacją Edukacja dla Demokracji, która jest najbardziej znaną pozarządową fundacją w Europie Wschodniej. W Świętochłowicach ich partnerami są CKŚ i MDK. Kooperują też z pozarządową organizacją Centrum Kształcenia i Dialogu „Theotokos” z Gliwic.

Krzysztof Leśniak

Zginał za wiarę i ojczyznę

Wspomnienie ks. Ludwika Mzyka

13 czerwca 1999 roku papież Jan Paweł II beatyfikował pięciu śląskich kapłanów. Wśród tej piątki znajdował się werbista Ludwik Mzyk.

W starochorzowskim kościele pod wezwaniem św. Marii Magdaleny znajduje się okolicznościowa tablica poświęcona ojcu Mzykowi. Na terenie tej parafii w wielodzietnej rodzinie górniczej urodził się Ludwik Mzyk. Stało się to w kwietniu 1905 roku. Naukę w Niższym Seminarium Misjonarzy Werbistów w Nysie podjął w roku 1918. Tam też w roku 1926 zdał maturę. Z Nysy pojechał do ST. Augustin w Niemczech, aby odbyć nowicjat i przygotować się do ślubów zakonnych, co nastąpiło w roku 1928. Dalsze lata spędził w Rzymie, gdzie studiował teologię i filozofię. Studia uwieńczył doktoratem z teologii. W międzyczasie (październik 1932) otrzymał święcenia kapłańskie. Przez pewien czas przebywał w klasztorze. St. Gabriel w Austrii. Wreszcie latem 1935 roku wrócił do Polski. Osiadł w Chłudowie pod Poznaniem, gdzie werbiści otworzyli pierwszy w naszym kraju nowicjat. Wkrótce ojciec Ludwik Mzyk stał się przełożonym tegoż nowicjatu. Już wówczas uważano go za świętego.

Z chwilą wybuchu wojny większość zakonników ewakuowano na wschód Polski. On sam nie opuścił klasztoru. Pozostałych na miejscu zakonników próbował przenieść do któregoś z klasztorów włoskich. Bezskutecznie...

25 stycznia 1940 roku przeszła przez Wielkopolską fala aresztowań. Głównymi ofiarami byli polscy kapłani. Wśród aresztowanych znalazł się również o. Mzyk. Aresztowanych osadzono w VII Forcie w Poznaniu. Od chwili aresztowania do momentu swej męczeńskiej śmierci (20 lutego 1940 roku) ojciec Mzyk był wielokrotnie przesłuchiwany. Te przesłuchiwania kończyły się z reguły bestialskimi pobiciami. Krytycznego dnia (około godziny 22.00) zamordowano go strzałem w tył głowy.

Życie w opinii świętości i męczeńska śmierć zwieńczone zostały wyniesieniem ojca Ludwika Mzyka na ołtarze.

P. Kachel

Artysta też człowiek

Chorzów • W piątek, w Miejskim Domu Kultury „Batory” odbyło się spotkanie z Moniką Josińską, autorką książki pt. „Zamalowanie – rozmowy z Piotrem Naliwajką”. Pracownia malarza, znajdująca się na poddaszu budynku, pękała w szwach. Nic dziwnego – takiego opracowania na temat artysty do tej pory się nie doczekaliśmy.

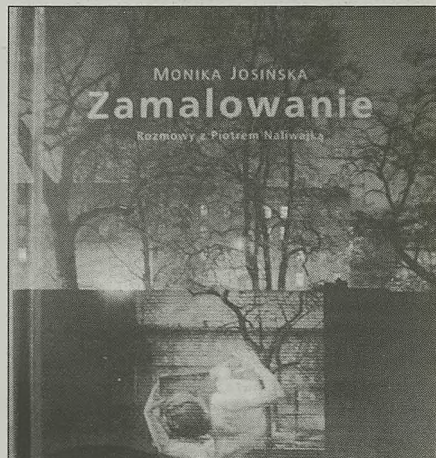
Książka z pewnością zaskoczy wielbicieli talentu Piotra Naliwajki. Czytelnik znajdzie w niej wiele anegdot z dzieciństwa malarza i historii z jego życia, które nie zostały jeszcze opublikowane. Jak twierdzi autorka, pewne wspomnienia są nowe nawet dla osób, które znają bohatera książki już od 30 lat.

– Od dwóch lat pracuję tutaj jako kurator wystaw – mówi Monika Josińska, autorka biografii. – Nie mogę nazwać się znawcą sztuki, ale jestem jej początkującym miłośnikiem. Wiedziałam, że na poddaszu swojej pracowni ma artysta malarz. Chciałam się dowiedzieć, jak to jest, malować od rana do wieczora. Jednak pretekstem do napisania książki była zwykła reklamówka. Książki na temat malarstwa, które czytałam, zawsze przedstawiały malarza jako człowieka z płótnem pod pachą, ze sztalugami. Piotr Naliwajko chodzi z reklamówką. Zastanawiałam się, dlaczego. Teraz już wiem, że to element, dzięki któremu nie rzuca się w oczy, stapia się z tłem.

Naliwajko interesował autorkę jako malarz, ale chciała też poznać go jako człowieka.



Autorka i bohater książki dziękowali sobie za miłą i udaną współpracę



wieka. W jej głowie zrodziło się mnóstwo pytań, a odpowiedzi okazały się tak urzekające, że postanowiła je spisać. Bohater książki, choć na temat samej biografii nie chciał się wypowiadać, nie szczędził własnych przemyśleń.

– Ważny jest pretekst – zapewniał podczas spotkania Piotr Naliwajko. – Czasem coś prostego, banalnego powoduje, że zaczynamy interesować się czymś lub kimś i dociekamy, dlaczego jest tak, a nie inaczej. Ta książka jest inna niż wszystkie. Mówi o człowieku, nie o sztuce. Takie podejście bardzo mi się podoba. Każdy artysta, przez swoją sztukę próbuje się zetknąć z drugim człowiekiem. Jest ona tylko narzędziem. Fajne jest to, że ktoś stara się szukać we mnie człowieka, a nie artysty. To największa wartość tej książki.

Być może inne publikacje autorki również zostaną tak pozytywnie ocenione. Póki co Monika Josińska jest studentką ostatniego roku filologii polskiej i pisuje wiersze. Ma nadzieję, że będzie rozwijać swoją pasję przez całe życie – jak twierdzi, na świecie jest mnóstwo ciekawych tematów do poruszenia. Poza tym autorka zdradziła nam, że zrodził się już kolejny pomysł. Będzie to prawdopodobnie działanie studenckie, które zrealizuje przy współpracy Macieja Niesłonego – fotografa, którego zdjęcia uświetniły „Zamalowanie”.

Tekst i foto: Magdalena Majzel

Różne

ANTYKI, starocie kupię.
Tel. (32) 228 52 35, 0-693 587 512

Holenderskie rozliczenia podatkowe, tel. 0-603 772 708

KUPIĘ klepsydry (zegary piaskowe),
tel. 0-609 766 947

MATKA z dzieckiem poszukuje
kawalerki za rozsądną cenę Bytom,
tel. 0-505 926 546

PRAWO Jazdy B, BE, D
Grande Punto
e-mail: delta@pro.wp.pl,
www.delta-prawojazdy.pl,
tel. 0-509 962 310, (32) 770 96 50

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy,
wydany przez Tramwaje Śl. SA
na nazwisko Andrzej Dubiel

Motoryzacja

AUTOSKUP całe, rozbite,
skorodowane, osobowe,
dostawcze, złomowane, gotówka,
tel. (32) 793 94 11, 0-660 476 276

AUTOSKUP samochodów
gotówką, płacimy najkorzystniej,
osobowe, dostawcze,
tel. (32) 249 53 03, 0-501 172 900

HAKI, Eurohaki, TUV Niemcy, Tomet
Ruda Śląska, tel. (32) 248 20 75

AUTO SZYBY

SPRZEDAŻ SERWIS

TŁUMIKI

Polskie - Zachodnie - Sportowe
Chorzów ul. Krasickiego 7
tel. (32) 348 18 26, (32) 249 00 51

Usługi

„ASUN” Usługi BHP.
Chorzów, ul. H. Dąbrowskiego 29/1,
tel. / faks (32) 247 67 47,
0-509 737 820

ALARMY, kamery, montaż,
konserwacja,
tel. 0-606 718 565

AZBEST, acekol, eternit, papa,
demontaż, utylizacja,
tel. 0-792 013 569 lub (33) 858 20 18

BUDOWA domów od podstaw,
tel. 0-510 423 585

CAŁODOBOWE
usługi pogrzebowe,
tel. 0-601 447 504.
Firma „KOCEL”,
ul. Dąbrowskiego 11,
tel. / faks (32) 241 21 83.
Wyplacamy zasiłki ZUS.

CYKLINIARSKIE,
układanie, kompleksowo,
tel. (32) 282 58 07, 0-501 604 735

CYKLINOWANIE parkietów,
tel. (32) 202 50 53, 0-501 835 581

CYKLINOWANIE parkietów,
tel. (32) 202 94 16, 0-601 480 719

CYKLINOWANIE, układanie,
tel. (32) 258 79 20

CZYSZCZENIE dywanów,
wykładzin, tapicerek
„Karcher” VAT,
tel. 0-602 642 294,
www.3-100.pl

KOMPLEKSOWE remonty instalacji,
centralnego ogrzewania, wodno-
kanalizacyjne, gaz, elektryczne,
tel. 0-506 659 255

MIESZKANIA, remonty-przeróbki
„Pod Kluczem”,
tel. (32) 247 62 77, 247 47 02

NAPRAWY, konserwacje gazowych
pieców łazienkowych i kotłów c.o.,
Junkers, Vaillant, Termet,
Beretta, Ariston.
Chorzów, ul. Dąbrowskiego 70,
tel. (32) 241 71 27. Dojazd gratis.

POMNIKI Chorzów,
os. Ryski, Park Róż, ul. Piaskowa 7,
tel. (32) 247 62 77, 0-500 124 173

PRZEPROWADZKI
+ ekipa, przewóz pianin,
tel. (32) 770 97 71, 0-504 709 047

Przeprowadzki
Biura - Mieszkania
Kompleksowo
Tel. (32) 241 29 63

Zdrowie

STOMATOLOGIA-BEZBOLESNE
leczenie dorosłych i dzieci,
chirurgia, protetyka, pomoc
w bólu zęba, rentgen cyfrowy.
Chorzów, ul. Wyspiańskiego 6/1,
tel. (032) 247 31 45,
0-600 294 869, 0-600 183 459,
Siemianowice Śląskie, ul. Grabowa 11
(przychodnia „Tuwim”)
tel. (032) 793 44 25.
Czynne od poniedziałku do piątku,
inne dni po uzgodnieniu telefonicznym.
Siemianowice-umowa NFZ
www.domadent.com.pl

DIETA cambridge
- szybko, skutecznie, bezpiecznie,
tel. (32) 247 26 66, 0-602 510 369
MASAŻ leczniczy, chiński,
Reiki, Mckenzi, świecowanie uszu,
tel. (32) 246 41 72, 0-606 833 211

Kupno - sprzedaż

KUPIĘ antyki, obrazy, meble, porcelanę,
starocie. tel. 0-514 018 062

KUPIĘ radia, wzmacniacze, kolumny.
Kolejki elektryczne Piko, itp.
tel. 0-607 912 559

KUPIĘ starocie, militaria, antyki,
tel. 0-790 467 020

Praca

RENCISTKA szuka pracy. Sprzątanie,
opieka nad dzieckiem, osobą starszą,
Chorzów, tel. 0-518 405 222

BHP p. pożarowe,
inspektor, wykształcenie kierunkowe,
doświadczenie, podejmie pracę,
tel. 0-698 623 116

Nieruchomości

AGENCJA LOKATOR - cała oferta na
www.lokator-nieruchomosci.pl

AGENCJA LOKATOR
sprzedaż w Świątchłowicach:
M2 Drzymały 38 m²,
M3 Wiechaczka 50m²,
M3 Polna 52m², M4 Piaszniki 48 m²,
M4 ładny układ 68m²,
tel. 0-696 024 229

AGENCJA LOKATOR - sprzedaż
1, 2, 3, 4 pokoje
w Chorzowie i Bytomiu
tel. 0-793 775 040,
w Rudzie Śląskiej i Zabrze,
tel. 0-793 396 040

KUPIĘ mieszkanie
w Świątchłowicach, Chorzowie
lub Rudzie Śl.,
tel. 0-513 676 525

SPRZEDAM dom szeregowy,
Chorzów, Ryski, 120m²,
komfort, 630 tys. zł.,
tel. 0-602 306 106

WYNAJME lokal użytkowy,
ścisłe centrum - deptak,
Świątchłowice,
tel. 0-607 460 707

WYNAJME mieszkania,
ścisłe centrum Świątchłowic,
zadbana kamienica,
50 m² - umeblowane,
35 m² - nieumeblowane,
tel. 0-607 460 707

0 607 411 411
i SMS

2 411 411
2 415 515

RADIO TAXI
CHORZÓW
EXPRESS

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK
0800 20 20 20

RADIO TAXI
eSKa

CHORZÓW 24 12 888
BYTOM 28 66 640
SIEMIANOWICE 39 50 707

MY NIE OBIECUJEMY
MY REALIZUJEMY PEŁNY
ZAKRES USŁUG TAXI

DLA WSZYSTKICH KLIENTÓW
ZNIŻKI

DYSPONUJEMY FOTELIKAMI
DLA DZIECI

PRACA

PUP Chorzów

- Spawacz elektrodą - z wyszkt. zawodowym, dośw., aktualnymi uprawnieniami,
- Główna księgowa - z wyszkt. średnim lub wyższym ekonom., 5-letnim dośw.; samodzielne prowadzenie spraw księgowych, obsługa faktur wewnętrznych,
- Kontroler jakości-brakarz - z wyszkt. zawodowym odzieżowym, umiejętnością szycia; praca w krawiectwie,
- Pielęgniarka dyplomowana - z wyszkt. średnim lub wyższym kierunk., aktualnymi uprawnieniami, dośw.; praca w oddziale dziecięcym w systemie 12-godzinnym,
- Pielęgniarka anestezjologiczna lub instrumentariuszka - z wyszkt. średnim lub wyższym kierunk., aktualnymi uprawnieniami, dośw.; praca na bloku operacyjnym w systemie 12-godzinnym,
- Operator koparki - z aktualnymi uprawnieniami; obsługa koparki Case poj. 5 ton,
- Operator koparko-ładowarki - z aktualnymi uprawnieniami; obsługa koparko-ładowarki Bobcat poj. 3 tony,
- Projektant - z wyszkt. wyższym kierunk., dośw., znajomością AutoCad; projektowanie elementów instalacji i urządzeń energetycznych parowych i wodnych,
- Pomoc instalatora spawania - z umiejętnością spawania w TIG 141, uprawnieniami gazowymi 311, aktualnymi uprawnieniami,
- Specjalista ekonomiczno-księgowy - z wyszkt. cn. średnim ekonom., dośw. w kontroli rachunkowości zarządczej,
- Spawacz odbiorowy - z uprawnieniami UDT MIG, dośw.

PUP Świątchłowice

- Ciastkarz - z wyszkt. kierunk., cn. rocznym dośw.,
- Wypalacz elementów z blachy - z wyszkt. zawodowym, podstawowymi uprawnieniami spawacza, umiejętnością obsługi komputera i maszyny CNC,
- Lakiernik samochodowy - z wyszkt. kierunk., dośw.,
- Gipsiarz - z dośw.,

- Murarz - z dośw.,
- Dekarz - z dośw.,
- Sprzedawca w małej gastronomii - z wyszkt. zawodowym, umiejętnością obsługi kasy fiskalnej,
- Sprzedawca w sklepie ogólnospożywczym - z 5-letnim dośw., umiejętnością obsługi komputera,
- Pracownik budowlany - z dośw.,
- Mistrz budowy - z wyszkt. średnim, uprawnieniami budowlanymi, 10-letnim dośw.,
- Monter sieci zewn. wod-kan - z kwalifikacjami, dośw.,
- Pracownik ochrony osób i mienia - z wyszkt. podstawowym/zawodowym/średnim, licencją pracownika ochrony I lub II stopnia,
- Brukarz - z dośw., samodzielnością,
- Monter sieci wod-kan - z uprawnieniami, dośw., samodzielnością,
- Spawacz MIG-MAG - z uprawnieniami, dośw., samodzielnością,
- Operator koparki - z uprawnieniami, dośw., samodzielnością,
- Mechanik samochodów ciężarowych - z wyszkt. zawodowym, 3-letnim dośw. (również w naprawie koparek i innego sprzętu budowlanego),
- Monter instalacji sanitarnych - z cn. rocznym dośw.,
- Kosztorysant - z wyszkt. średnim techn., 2-letnim dośw. w sporządzaniu kosztorysów i analiz cenowych, umiejętnością kosztorysowania w systemie Norma oraz sporządzania i weryfikowania przedmiarów i obmiarów; mile widziane prawo jazdy kat. B, znajomość prawa budowlanego oraz umiejętność odczytywania rysunków w programie AutoCad,
- Spawacz - z wyszkt. min. zawodowym, uprawnieniami ponadpodstawowymi elektrycznymi metodą 111,
- Inż. budowy - z wyszkt. wyższym kierunk., dośw.,
- Przedstawiciel handlowo-techniczny - z wyszkt. min. średnim techn. (preferowane

wyższe), cn. 3-letnim dośw., prawem jazdy kat. B, biegłą umiejętnością obsługi komputera i czytania dokumentacji techn., znajomością AutoCad i rysunku techn.,
- Cieśla - z wyszkt. zawodowym, 2-letnim dośw.,
- Stolarz - z wyszkt. zawodowym, uprawnieniami do obsługi wózków widłowych, pilarek, frezarek i wyrzynarek, cn. 3-letnim dośw.

PUP Siemianowice Śl.

- Handlowiec - z wyszkt. wyższym techn. lub ekonom., dośw.,
- Specjalista ds. ubezpieczeń majątkowych i osobowych - z dośw. w sprzedaży, samodzielnością,
- Technik geodeta - z wyszkt. wyższym kierunk.,
- Elektromonter-energoelektronik - z wyszkt. kierunk., dośw., uprawnieniami SEP do 1 kV,
- Konserwator lamp górniczych - z wyszkt. kierunk. elektrycznym, dośw.; mile widziany kurs konserwacji lamp górniczych,
- Doradca klienta - z umiejętnością obsługi komputera, samodzielnością; mile widziane wyszkt. wyższe,
- Pracownik promocji - z komunikatywnością, silną motywacją do pracy,
- Technik elektroniki - z wyszkt. kierunk. techn. (elektronika, automatyka przem., informatyka), uprawnieniami SEP do 1 kV, umiejętnością czytania dokumentacji techn. i obsługi komputera,
- Barman/ka - mile widziane dośw. i aktualna książeczka Sanepid,
- Dostawca potraw - z silną motywacją do pracy, aktualną książeczką Sanepid; mile widziane własny samochód i prawo jazdy kat. B,
- Kierowca kat. B - z własnym samochodem, prawem jazdy kat. B, aktualną książeczką Sanepid,
- Kucharz kuchni tureckiej - z umiejętnością przygotowywania oryginalnych potraw tureckich, dośw., znajomością języka tureckiego w stopniu przeciętnym,

- Lakiernik samochodowy - z chęcią do pracy,
- Magazynier - z dośw., kursem gospodarki magazynowej, uprawnieniami do obsługi wózków widłowych,
- Mechanik samochodów osobowych - z wyszkt. kierunk., 5-letnim dośw., samodzielnością,
- Pracownik ochrony - z dośw., licencją pracownika ochrony I lub II stopnia,
- Sprzedawca - z dośw., silną motywacją do pracy, umiejętnością obsługi kas fiskalnych, aktualną książeczką Sanepid; mile widziane wyszkt. kierunk.,
- Sprzedawca - z wyszkt. kierunk., aktualną książeczką Sanepid,
- Stolarz - z dośw.,
- Telefonistka - z komunikatywnością,
- Tkarz - z 3-letnim dośw.,
- Mechanik samochodów ciężarowych - z dośw.,
- Fryzjer - z dośw.,
- Cukiernik - z dośw.

PUP Ruda Śląska

- Robotnik budowlany - z 5-letnim dośw., umiejętnościami ślusarskimi,
- Elektryk - z wyszkt. min. zawodowym kierunk.; mile widziane prawo jazdy kat. B, uprawnienia SEP do 1 kV, dośw.,
- Sprzedawca - z wyszkt. min. zawodowym kierunk., umiejętnością obsługi kas fiskalnych, książeczką zdrowia do celów sanitarno-epidemiologicznych; mile widziane dośw.,
- Kasjer-doradca klienta detalicznego - z wyszkt. min. średnim (mile widziane wyższe), umiejętnością obsługi komputera; mile widziane dośw. oraz kursy kasjera bankowego i rozpoznawania znaków pieniężnych,
- Dozorca-sprzątac - mile widziane dośw.,
- Mechanik samochodów osobowych - z wyszkt. zawodowym kierunk.; mile widziane prawo jazdy kat. B i dośw.,
- Księgowy - z wyszkt. min. zawodowym ekonom., umiejętnością obsługi komputera; mile widziane dośw., szczególnie w księgowości firmy zajmującej się dostawą energii,
- Pracownik budowlany niewykwalifikowany - z wyszkt. bez znaczenia,
- Konserwator lamp górniczych - z wyszkt. min. zawodowym (mile widziane średnie), dośw.; mile widziany kurs konserwacji lamp górniczych,
- Pracownik ochrony - z wyszkt. min. zawodowym, licencją pracownika ochrony I lub II stopnia.

AG

KREDYT DOSTĘPNY

KONSOLIDACJA!!!

- Od 5 000 do 100 000 zł!
- Niskie raty, możliwość konsolidacji leasingu!
- Zalatwimy za Ciebie wszystkie formalności!
- Nasi Doradcy czekają na Twój telefon!

(32) 445 2000

CIĄŻA CI TWOJE WYSOKIE RATY?
Skorzystaj z tej okazji,
a otrzymasz dodatkową gotówkę!

Q Credit Spółka Akcyjna
ul. Modelarska 10, Katowice

ZAKŁAD POGRZEBOWY
FIRMA BRAUNER

Chorzów
ul. Pułaskiego 11

tel. 249 16 06; 241 40 62; 0-601 230 180

Wypłacamy zasiłki ZUS od ręki!

TRIO TAXI RADIO

2 413 213
348 13 13
96 21

kompleksowa obsługa Klienta
taxi bagażowe,
pomoc drogowa,
podjazd bezpłatny
20% zniżka na terenie
Chorzowa

JEŹDZIMY BEZ
STREFY POWROTNEJ!

Relax

Radio Taxi
2473 333
2418 818
Zapraszamy
od 1.11.2002

Najszybciej
Najtaniej

Karta stałego klienta
Zniżka od 20% do 30%
Bezpłatny dojazd do klienta

Praca stała

Przyjmę do pracy
do nowo otwartego biura
firmy **Zepter**
w Chorzowie
na stanowisko menagera
wysokie zarobki + premia,
szkolenie na wysokim poziomie
wymagane
min. średnie wykształcenie,
wiek do 35 lat, CV
(32) 247 39 40,
501 223 047

Dzień przewodnictwa turystycznego

19 i 20 lutego Koło Przewodników Turystycznych im. Augusta Czarnynogi przy Oddziale PTTK w Chorzowie zaprasza na „Przewodnickie Drzwi Otwarte”, objęte patronatem przez Wiceprezydenta Chorzowa dr. inż. Joachima Otte.

W ubiegłym roku akcja cieszyła się sporym zainteresowaniem. W ciągu jednego dnia przewodnicy spotkali się z ponad 1200 uczestnikami w 20 placówkach oświatowych. Do akcji włączyła się również Śląska Organizacja Turystyczna z Katowic oraz GOPR ze Szczyrku, przekazując materiały na temat bezpieczeństwa. Przez dwa dni w Oddziale PTTK od 9.00 do 17.00 pełnione będą dyżury. Do 17 lutego szkoły, przedszkola, czy domy kultury mają także możliwość bezpłatnego zamówienia przewodnika, który podczas trwania dni otwartych, odwiedzi placówkę.

Z organizatorami można się skontaktować pod numerem telefonu (32) 771 99 74, lub 0-502 463 828, czy też poprzez adres e-mail: info.cciit@op.pl. Osoby indywidualne zapraszamy do siedziby Oddziału PTTK przy ul. Floriańskiej 42/1.

PRZEWODNICKIE DNI OTWARTE
19-20 luty 2009 r.

czyli bezpieczna turystyka w zasięgu ręki ...

ORGANIZATORZY:

KONTAKT:

ul. Floriańska 42/1
tel./fax 032 771 99 74
e-mail: info.cciit@op.pl
www.chorzow.pttk.pl

PATRONAT HONOROWY
Wiceprezydent miasta Chorzów - dr inż. Joachim Otte

Akcja „Przewodnickie Dni Otwarte” organizowana jest w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Przewodników Turystycznych ustanowionego w 1989 r. Celem każdej akcji jest promowanie bezpiecznej turystyki kwalifikowanej, zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej pod fachową opieką przewodników turystycznych. ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!!!

Trasa na niedziele

W zachodniej Małopolsce, między Wolą Filipowską i Piłą Kościelecką rozciąga się Puszcza Dulowska. W 1998 r. na jej terenie wyznakowano ścieżkę przyrodniczo-leśną, prowadzącą wzdłuż głównej leśnej drogi tamtego kompleksu. Przy odrobinie szczęścia można spacerując tamtędy spotkać zwierzęta mieszkające w puszczy.

Wycieczkę rozpoczynamy od dojeżdżania na miejsce pociągiem. Najpierw trzeba wsiąść w pociąg do Katowic (Bytom - odjazd 8.06, Chorzów Miasto - 8.21, Chorzów Batory - 8.26, Katowice przyjazd 8.35). W Katowicach wsiadamy do pociągu osobowego do Krakowa (odjazd 8.52) i jedziemy prawie godzinę do przystanku Dulowa, gdzie wysiadamy o 9.49.

Po wyjściu z pociągu około ośmiuset metrów idziemy równolegle do torów w kierunku dalszej jazdy pociągu, czyli na wschód. Dochodzimy do ul. Tenczyńskiej, która w tym miejscu krzyżuje się z torami kolejowymi. Nie idziemy w głąb wsi, lecz przechodzimy przez tory i tą drogą zagłębiemy się w las. Idziemy cały czas prosto mniej więcej 1800 metrów aż do wyraźnego leśnego skrzyżowania, przy którym znajduje się Ośrodek Łowiecki Dulowa. Tutaj myśliwi odpoczywają po polowaniach.

Przy ośrodku skręcamy w prawo, to znaczy w kierunku wschodnim. W tym momencie wchodzimy na ścieżkę przyrodniczo-leśną. Razem z nią prowadzi znakowana na niebiesko ścieżka rowerowa. Po przejściu 3,2 km ścieżka przyrodnicza skręca w prawo, w kierunku Młoszowy, my natomiast idziemy prosto wzdłuż ścieżki rowerowej. Dojdziemy do asfaltowej szosy, łączącej Piłę Kościelecką



Na ścieżce przyrodniczej na południe od Dulowy

z Trzebiną. Na szosie znaki ścieżki rowerowej skracają w lewo, a my - żeby dojść do stacji PKP - powinniśmy skręcić w przeciwną stronę, czyli w prawo, na północ. Jeszcze tylko pół kilometra i dojrzymy znowu do linii kolejowej Kraków - Katowice. Za torami skręcamy w lewo i wzdłuż ulicy, początkowo obok zabudowań przemysłowych, dojdziemy do dworca PKP w Trzebinie.

Powrotne pociągi osobowe z Trzebin do Katowic odjeżdżają w niedzielne popołudnie o 13.26, 14.26, 14.59, 16.05, 18.27.

Tekst i foto: mędr

1		2			3		4		5		6	7		8		9
						21								19		
2		12					10			16		9				
11						7		25			12					3
							13			15		13				
14	15		16													
						22										24
							17			18		18		19		20
21								18								
		1				11		6							28	
									22			29				
23		24		25					30					5		
										26				27		28
		14														
27				29	30					31						
32										33						
		4				8		10						23		
				34												
35										36						
			20								17					26

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30 utworzą rozwiązanie - aforyzm oraz nazwisko jego autora.

Poziomo: 1. Obosieczny nóż myśliwski, krótka szpada; 6. Ma dwie belki na pagonie; 10. Znak na drewnie; 11. Zarządca królewskich stadnin; 12. Pierwiastek chemiczny, platynowiec, metal szlachetny; 13. Kojąca maść; 14. Polewa, glazura; 17. Miejscowość uzdrowska, wczasowa nad morzem; 21. Chata ulepiona z gliny zmieszanej ze słomą; 22. Prezent, podarunek; 23. Wojskowe rozpoznawanie w terenie; 26. Zimowa odmiana jabłek; 29. Powielone notatki z wykładów; 32. Roślina na kwaśną zupę; 33. Drapieżny gad z rzędu krokodyli; 34. Duchowny bez pełnych święceń; 35. Tlenowy dla nurka; 36. Sfilmowana powieść Sienkiewicza.

Pionowo: 1. Owoc palmowy; 2. Plac z ratuszem; 3. Ciągnięcie albo rzucanie losów; 4. Niejeden na polu naftowym; 5. Pijak, nadużywa alkoholu; 6. Cztery mendle; 7. Dawniej: zebranie towarzyskie, bal, raut; 8. Krótki odpoczynek, odprężenie; 9. Nicpoń, gałgan; 15. Angielskie wśród przypraw; 16. Masa ceramiczna w postaci zawiesziny; 17. Mieszka w Ottawie lub w Toronto; 18. Meir, tytułowy bohater powieści Elizy

Orzeszkowej; 19. Hiszpańska wyspa w Balearach; 20. Trzeci okres mezozoiku; 23. Tłum, wielka ilość ludzi; 24. Potocznie o sukience; 25. Uchwyt, rączka; 27. Czeska ciężarówka; 28. Czasem puszczają; 30. Kasowy lub z pralni; 31. Dawna nazwa czołgu.

Hata

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 3 „Lenistwo idzie tak wolno, że bieda je dogania” nagrodę otrzymuje pani Regina Jachowska z Rudy Śląskiej.

Kupon nr 6/2009

ziąja

HOROSKOP

Wodnik 21.01. - 20.02.

Masz prawo żądać wyjaśnień, tym bardziej teraz, gdy zostały przekroczone wyraźnie czyjeś kompetencje. Twój bliscy z pewnością pomogą ci, a ty pamiętaj, że nie możesz godzić się na takie ingerencje w twoje obowiązki.

Ryby 21.02. - 20.03.

Twój pomysł zostanie przyjęty. Od wtorku wiele zaczniesz od ciebie zależeć. Postaraj się nie wejść w podejrzane układy z ludźmi, którzy już mają na sumieniu to i owo. Wspominał o nich ostatnio Rak.

Baran 21.03. - 20.04.

Seria wieczornych telefonów pozabawi cię złudzeń co do bezinteresowności niektórych znajomych. W przyszłym tygodniu doprowadzisz do końca porządkowanie swojego pokoju - gratulacje! Już niedługo przekonasz się jak bardzo było warto...

Byk 21.04. - 21.05.

Przed tobą kilka beztroskich dni - nie zapomnij tylko o tym, co jeszcze czeka cię w przyszłym tygodniu. W połowie tygodnia, nietypowo zdarzy się okazja, żeby odwiedzić Ryby. Kup coś miłego i naprzód!

Bliznięta 22.05. - 21.06.

Czas odpoczynku szybko minie - pozostanie przyzwyczaić się do ранnego wstawania. Twój list dotrze gdzie trzeba, ale adresat nie będzie już chciał o tym rozmawiać. Twój współpracownik dyskretnie wycofa swoje poparcie i sprawa przestanie istnieć.

Rak 22.06. - 22.07.

W tym tygodniu uda się znaleźć czas i odwiedzić starych znajomych. Pamiętaj, żeby nie poruszać kwestii wyjazdu i wydatków. W czasie wtorkowej dyskusji unikaj oczywistych prowokacji ze strony Byka.

Lew 23.07. - 22.08.

Przyszły czas na poważną rozmowę. Zrezygnuj tym razem z „tradycyjnego” rozliczania winnych. Wysłuchaj najpierw samych zainteresowanych. Weekend upłynie wam na pracach domowych - nareszcie uporządkujesz, zalegające w szufladach, drobiazgi.

Panna 23.08. - 22.09.

Nie przesadzaj z objawami ostrożności, ale nie działaj zbyt lekko-myślnie, szczególnie pod koniec tygodnia. Na razie nie obiecuj swoim współpracownikom jakichś wielkich zysków - bądź realistą. Twoja piątkowa propozycja nie zostanie przyjęta.

Waga 23.09. - 23.10.

Staniesz się teraz bardzo potrzebny - przybędzie ci też obowiązków. Jeśli umiejętnie wykorzystasz czwartkową okazję, zostaniesz dostrzeżony przez kogoś, na czyjej opinii bardzo ci zależy. Twoje nowe obowiązki nie będą aż tak uciążliwe, ale za to absorbujące.

Skorpion 24.10. - 22.11.

To dobry czas na zaczynanie czegoś nowego. Jak zwykle ostrożność nie zawadzi, ale bez przesady. Niektórzy mogą poczuć się rozczarowani ostatnim wyjazdem. Marzenia czasem spełniają się, ale zawsze jest to niespodzianka.

Strzelec 23.11. - 21.12.

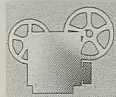
Czeka cię poważny sprawdzian. Wypocznij i odświeżony postaraj się przejąć inicjatywę - najlepiej zaraz na wstępie. W czwartek spotkasz kogoś, kto pomoże ci uporać się z niektórymi osobistymi problemami.

Koziorożec 22.12. - 20.01.

Pamiętaj o przekazaniu ważnej wiadomości - w przeciwnym razie czeka cię seria dokuczliwych telefonów. Po raz kolejny ktoś uzna, że ma prawo do twojej prywatności. Czasami lepiej wykasować takich z pamięci telefonu.

IGNIS

co? gdzie? kiedy?



Panorama (Chorzów):

13-19.02, g. 18.15 i 20.15 – „Milczenie Lorny”; g. 17.45 – „Mała Moskwa”; g. 16.00 i 20.00 – „Zmierzch”.

Patria (Ruda Śląska):

15.02, g. 19.30 „Wesele Muriel”; 16-19.02, g. 19.00 – „Lustra”; g. 17.30 – „To nie tak jak myślisz kotku”.

Kinoteatr Tęcza (Siemianowice Śl.):

14.02, g. 18.00 – „Dziewczyna mojego kumpla”.

BCKino (Bytom)

14.02, g. 18.00 „Kochanek”; 16.02, g. 20.00 – „Mała Moskwa”.

Apteki

Chorzów: Dyżur stały: ul. St. Batorego 19, ul. Kazimierza 10, ul. Żołnierzy Września 20.
Siemianowice Śląskie: Dyżur stały: ul. Jagiełły 4.

Dyżury szpitali

Chorzów: Zespół Szpitali Miejskich, ul. Strzelców Bytomskich, tel. (32) 349 92 80, (32) 349 92 07.
Siemianowice Śląskie: ul. 1 Maja, tel. (32) 228 30 30.

Świętochłowice: Szpital Powiatowy nr 2, ul. Chorzowska 36, tel. (32) 245 50 41.

Stałe dyżury w zakresie chirurgii dziecięcej i stałe dyżury pediatryczne pełni Chorzowskie Centrum Pediatrii i Onkologii (dawny Szpital Dziecięcy) przy ulicy Truchana 7 w Chorzowie.



Rura Park
5 biletów

Kino Patria (Ruda Śl.)

2 bilety

Planetarium Śląskie

2 bilety

Miejski Zakład Kąpielowy w Chorzowie

2 podwójne karnety

FUN – sport Galaxy

1 wejście do kabiny Body Space,
tygodniowy karnet do siłowni

Wielkie Derby Śląska

2 bilety

Koncert Universe – MDK Bielszowice

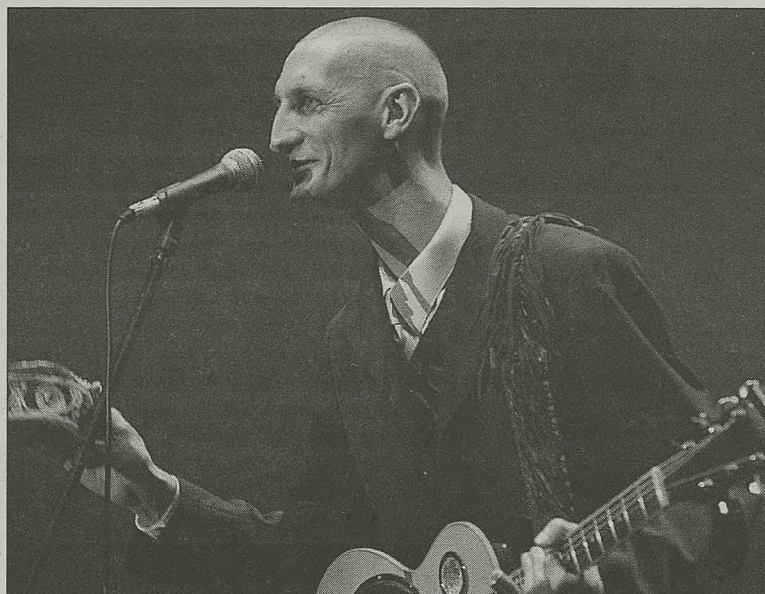
1 podwójne zaproszenie

(32) 348 18 51

Aby otrzymać wybrane zaproszenie, przeczytaj ten numer Gońca Górnosławskiego, zadzwoń w czwartek o godz. 11.00 i odpowiedz na pytanie:

Jakie najdroższe wejściówki przygotowali działacze Ruchu Chorzów dla swoich fanów na Wielkie Derby Śląska?

Blues po śląsku



Bytom • Blues jest silnie kojarzony z kulturą Ameryki Północnej, jednak istnieje grupka ludzi, opowiadających za jego pomocą historię Śląska. Marek „Makaron” Trio łączy w swojej muzyce zapomniane pieśni ludowe z tradycyjnym bluesem, co czyni ją jednym z najciekawszych zjawisk folkowych ostatnich lat. Formacja wystąpi 18 lutego o godzinie 19.00 w Jazz Klubie Fantom w Bytomiu.

O wyjątkowości grupy Marka Motyki stanowi jej repertuar stworzony na podstawie starych pieśni śląskich z okresu XV – XIX wieku. Melodie części z nich nie są już dziś znane, ponieważ na papierze zachowały się jedynie słowa. Za sprawą tego

projektu uratowano je od zapomnienia i nadano im nowe brzmienie. Na taki pomysł wpadł w 2007 roku Marek Motyka, który od lat specjalizuje się w korzennym bluesie rodem z delty Missisipi. Szerzej zaprezentował go wraz z harmonijkarzem Adamem Jawienią podczas Rawy Blues Festival 2007. W powiększonym gronie o gitarzystę Patryka Filipowicza zagrali przed festiwalową publicznością jeszcze raz rok później, po czym wydali debiutancką płytę zatytułowaną „Makaron po śląsku”.

Koncert zaplanowany na 18 lutego w klubie Fantom odbędzie się w ramach cyklu „Muzyka od środka” Bytomskiego Centrum Kultury.

Daniel Lekszycki

Recital Ewy Błaszczyk

Chorzów • Starochorzowski Dom Kultury oddział Chorzowskiego Centrum Kultury serdecznie zaprasza na recital Ewy Błaszczyk „Nawet gdy wichura” połączony z aukcją prac artystów plastyków, który odbędzie się 8 marca 2009 r. o godzinie 18.00 w Sali Widowiskowej.

Dochód z recitalu oraz aukcji plastycznych przekazany będzie na rzecz fundacji założonej przez Ewę Błaszczyk. Fundacja „AKOGO” ma na celu pomóc dzieciom z najcięższymi urazami mózgu oraz wybudowa-

nie pierwszej w Polsce kliniki – wzorca o nazwie Budzik przy Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Ewa Błaszczyk – aktorka teatralna i filmowa, zdobywczyni wielu prestiżowych nagród m.in. Wiktora i nagrodę roku za działalność humanitarną 2006 r. Jej recital adresowany jest dla wszystkich osób wrażliwych na niezwykłość świata. Recital w SDK połączony będzie z aukcją prac artystów plastyków. Bilety można nabyć w sekretariacie SDK. Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu: (32) 247 39 53/56/58. kw

Ocalić od zapomnienia

Region • Od kilku lat bardzo dużo mówi się o konieczności ratowania zabytków techniki Górnego Śląska, lecz kończy się zwykłym na gadaniu. Z biegiem czasu z panoramy regionu znikają kolejne obiekty, które jeszcze niedawno tętniły życiem. Garstka osób ze stowarzyszenia „Genius Loci – Duch Miejsca” postanowiła przynajmniej uwiecznić na zdjęciach dziedzictwo naszego regionu, nim będzie za późno.

Grupa pasjonatów z różnych miast Śląska i Zagłębia od października 2006 roku obfotografowała niemal trzydzieści zakładów. Wśród nich jest m.in. kopalnia Szombierki ze słynnym szybem

Krystyna, czy nieistniejąca już huta cynku na Wełnowcu w Katowicach. Z racji, iż projekt nie był finansowany z żadnego źródła, całą pracę wykonano za darmo, w czynie społecznym. Pasjonaci uzbierali łącznie 15 tysięcy zdjęć i każde z nich dokładnie opisali. Jak twierdzą, ich fotografie nie są dziełami artystycznymi, lecz dokumentacją historyczną, dlatego mają ostatecznie trafić do Archiwum Państwowego w Katowicach. Póki co część z nich zaprezentowano we foyer Chorzowskiego Centrum Kultury w ramach wystawy „Rzecz o architekturze przemysłowej Górnego Śląska”. Można ją oglądać jeszcze do 18 lutego.

Daniel Lekszycki

Chorzów • Rura Park: czynny od poniedziałku do piątku w g. 9.00 do 19.00 oraz w weekendy od 9.00 do 20.00.



nad Śląskiem”; g. 14.00 – „Wyspy Wszechświata”; g. 17.00 – „Wielkie narodziny”.

Chorzowskie Centrum Kultury: g. 19.00 – Koncert walentynkowy – Novika

Katowice • Teatr Śląski, Duża Scena: g. 18.00 – „Nie teraz kochanie”; **Scena w malarni:** g. 19.00 – „Underground”.

Zabrze • Teatr Nowy: g. 18.00 – „Wszystko o kobietach – wszystko o mężczyznach”.

NIEDZIELA 15.02

Bytom • Opera Śląska: g. 18.00 – „Miłość i Opera” – koncert walentynkowy.

Bytomskie Centrum Kultury: g. 18.00 – Koncert dla zakochanych: Anita Lipnicka i John Porter.

Chorzów • Teatr Rozrywki, Duża Scena: g. 15.00 i 19.00 – „Sylwester-Bis”; **Mała Scena:** g. 17.30 i 20.00 – „Miłość Ci wszystko wybaczy”.

Planetarium Śląskie: g. 11.00 – „Światelka na niebie” – seans dla dzieci; g. 14.00 – „Wyspy Wszechświata”; g. 17.00 – „Wielkie narodziny”.

Katowice • Teatr Śląski, Scena Kameralna: g. 12.00 – „Zdobycie bieguna południowego”; **Duża Scena:** g. 17.00 i 20.00 – „Mayday”.

Jazz Club Hipnoza: g. 20.00 – David Murray Black Saint Quartet.

Zabrze • Teatr Nowy: g. 18.00 – „Wszystko o kobietach – wszystko o mężczyznach”.

PONIEDZIAŁEK 16.02

Chorzów • Teatr Rozrywki, Duża scena: g. 18.30 – „Szwejk”
Dom Kultury Batory: Koncert wspomnień Czesława Niemena.

WTOREK 17.02

Chorzów • Teatr Rozrywki, Mała scena: g. 8.30 – „Szkoła teatru” – program edukacyjny; **Duża Scena:** g. 19.00 – „Terapia Jonasza”.

Chorzowskie Centrum Kultury: g. 9.00 – „Królowa śniegu” – bajka dla dzieci.

Planetarium Śląskie: g. 17.00 – „Wielkie narodziny”.

Katowice • Teatr Śląski, Scena Kameralna: g. 10.00 i 12.45 – „Oskar i Pani Róża”.

Zabrze • Teatr Nowy: g. 10.00 – „Kruczyk czyli przdziwne śląskie powiarki”.

ŚRODA 18.02

Chorzów • Teatr Rozrywki, Mała Scena: g. 16.00 – „Pomahu a jeszcze raz”; **Duża Scena:** g. 19.00 – „Terapia Jonasza”.

Planetarium Śląskie: g. 17.00 – „Wielkie narodziny”.

Katowice • Teatr Śląski, Scena Kameralna: g. 10.00 i 12.45 „Oskar i Pani Róża”.

Zabrze • Teatr Nowy: g. 10.00 – „Piękna i bestia”.

999

241 39 30
228 22 40
245 37 71

998

241 10 08
346 20 20
77 22 600

997

249 40 22
220 33 94
245 01 00

992

Pogotowie gazowe

245 20 55
228 22 13

986

Straż Miejska

241 61 45
228 47 00
245 30 31

9393

Biuro
napraw
telefonów

991

Pogotowie
energetyczne

303 03 03

Telefon

Pomocy
Rodzinie

228 53 84

Usługi pogrzebowe

krajowe
i międzynarodowe.
Kremacja zwłok.
Czynne 24 godz.
241 40 62
241 30 46 w. 147

PRZEGRANA GWIAZDY

Futsal • Po sensacyjnym remisie 1:1 na własnym terenie z Clearxem Chorzów kibice gwiazdy liczyli po cichu na podobny rezultat w wyjazdowej potyczce swoich pupili z Hurtapem Łęczycza. Rywale rudzian to jednak aktualny wicelider tegorocznych rozgrywek i z pewnością każda zdobycz punktowa byłaby dużym osiągnięciem ekipy Sławomira Palucha.

Po dwudziestu minutach zanosilo się na to, że Gwiazda może utrzymać nosa faworytom. Przewagę mieli co prawda gospodarze, ale w bramce beniaminka bardzo dobrze spisywał się Rafał Krzyska. Swoją szansę mieli także rudzianie, jednak dobitkę Adama Jachimowicza po rzucie wolnym Łukasza Szczygła w ostatniej chwili z linii bramkowej wybili zawodnicy Hurtapu.

Po przerwie pierwszy na listę strzelców wpisał się Jacek Hewlik i wydawało się, że Gwiazda może powalczyć nawet o komplet punktów. Gospodarze szybko jednak odpowiedzieli celnym strzałem. Nie pozostał rywalom jednak dłużny Jacek Rączka, który po raz drugi wyprowadził Gwiazdę na prowadzenie. W ostatnich sześciu minutach gospodarze przy niekorzystnym wyniku zaryzykowali wprowadzając do gry lotnego bramkarza. Przyniosło im to wymierny efekt. Zdobyli w tym czasie trzy bramki i wygrali cały mecz 4:2.

Gwiazda po tej porażce z siedmioma punktami na koncie nadal zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli ekstraklasy.

Hurtap Łęczycza – Gwiazda Ruda Śląska 4:2.

Koszykówka

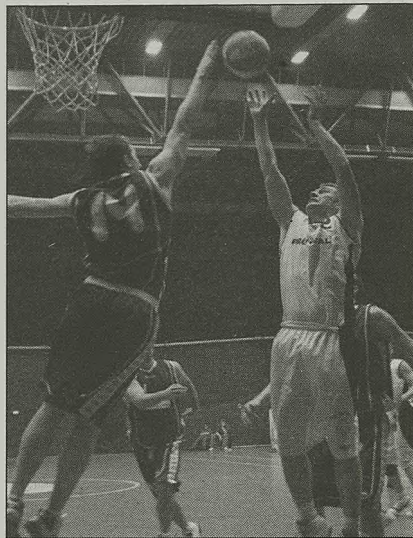
Po serii wspaniałych występów koszykarze MKKS Zabrze musieli po raz drugi z rzędu uznać wyższość rywala na własnym terenie. Tym razem cenne punkty z Zabrza wywiozła drużyna lidera tabeli II ligi – Startu Lublin. W niedzielę, 8 lutego, lublinianie pokonali MKKS 77:68. Lepiej spisali się sąsiedzi z Chorzowa i Rudy Śląskiej.

Jeszcze do niedawna hala MOSiR-u przy ul. Piłsudskiego, w której swoje mecze ligowe rozgrywa MKKS Zabrze, cieszyła się mianem niezdobytej. Jednak jakiś czas temu w dramatycznych okolicznościach, jako pierwszy w tym sezonie spośród drugoligowców, zwycięstwo po dogrywce odnieśli tutaj koszykarze Basketu Kraków (94:92). Tym razem obyło się bez dodatkowego czasu gry, a kolejny zespół z ligowej czołówki odebrał zabrzanom cenne punkty w ich hali. Start Lublin niemal przez całe spotkanie wyraźnie dominował na boisku (jedynie w trzeciej kwarcie zabrzanie nadrobili 4 punkty straty do gości) i spokojnie zwyciężył 77:68. Głównym aktorem niedzielnej wieczoru został reprezentant gości – Michał Sikora, którego 26 punktów znacznie przyczyniło się do sukcesu drużyny. Wśród gospodarzy zdecydowanie zabrakło tym razem skuteczności w rzutach za 3 punkty (bardzo skuteczny do tej pory zza linii Grzegorz Zadęcki tym razem trafił tylko

raz na osiem prób, mimo to z 17 oczkami znów został najlepiej punktującym zawodnikiem MKKS), która wcześniej pozwalała przecież seriami powiększać przewagę nad przeciwnikiem.

Zabrzanie przegrali dwa z trzech ostatnich spotkań ligowych, tym ważniejszych, że rozgrywanych przeciwko ligowej czołówce. Stracone w ten sposób punkty mogą ostatecznie bardzo komplikować zabrzanom sytuację w tabeli w perspektywie walki o awans. Póki co MKKS pozostaje na szczycie (zajmuje w tej chwili 3. lokatę), jednak strata do lidera z Lublina wynosi już 3 punkty. W najbliższy weekend zabrzanie czeka wyjazd do Warszawy na mecz z zespołem, który jako jedyny jak do tej pory nie doznał jeszcze zwycięstwa w tym sezonie – OSSM PZKosz.

W sobotę kolejne zwycięstwo we własnej hali odniosła Pogoń Ruda Śląska, która pokonała AZS PR Radom bardzo pewnie 96:74. Najlepiej wśród gospodarzy spisali



się Jarosław Kolenda oraz Szymon Żymła – którzy rzucili po 19 punktów. W ekipie gości z wizytą na rodzimym Śląsku przybył młody obrońca Rafał Sebrała, występujący do niedawna w naszych drużynach: Albie Chorzów oraz MKKS Zabrze.

Z kolei chorzowska Alba w ubiegły weekend przywiozła z Limanowej skromne, ale jednak bardzo cenne zwycięstwo nad tamtejszym MKS 76:67. Wśród chorzowian bardzo dobre spotkanie rozegrał Karol Chamera i Łukasz Wójcik, którzy zdobyli po 17 punktów.

MKKS Zabrze – Start Lublin 68:77, MKS Limanowa – Alba Chorzów 67:76, Pogoń Ruda Śl. – AZS PR Radom 96:74.

Tekst i foto: Tomasz Stefanik

MEDALISTKA SKUTELA

Pływanie • Po ostatnich sukcesach rudzianina Przemysław Gorczyca, tym razem duże powody do radości ma jego młodszą koleżanka Martyna Skutela. Pochodząca z Rudy Śląskiej – Kochłowic zawodniczka startowała w Mistrzostwach Polski juniorek 17 i 18-letnich, które odbywały się w Oświęcimiu.

Nasza zawodniczka obecnie reprezentująca barwy AZS AWF-u Katowice zajęła trzecie miejsce w wyścigu finałowym na dystansie 100 metrów stylem motylkowym. W eliminacjach natomiast Martyna była dopiero siódma.

Skutela była najlepszą reprezentantką z naszego regionu na tym dystansie. Co ciekawe, aktualną rekordistką Polski na 100 metrów motylkiem jest pochodząca z Rudy Śląskiej Otylia Jędrzejczak, więc popularna „Oti” doczekała się już w mieście godnej konkurencji.

Piąte miejsce Skutela zajęła w Oświęcimiu ponadto na dystansie 50 metrów motylkiem, przegrywając brązowy medal o pół sekundy.

Do swego dorobku indywidualnego Skutela dorzuciła również złoto wywalzone z koleżankami z AZS w sztafecie cztery razy 100 metrów stylem dowolnym. Gdyby nie dyskwalifikacja, kolejny krążek mógłby wzbogacić dorobek rudzianki za sztafetę cztery razy 100 metrów stylem zmiennym.

ZWYCIĘSKIE JUNIORKI

Piłkarska ręczna • Podczas gdy seniorki Zgody w weekend pauzowały, w hali w Rudzie Śląskiej – Bielszowicach o awans do półfinałów Mistrzostw Polski juniorek walczyły (i to z jakim skutkiem!) ich młodsze koleżanki. Podopieczne trenera Adama Michalskiego na własnym terenie okazały się najlepsze, wygrywając wysoko dwa pierwsze spotkania, z Zorzą Kowalów i Ochotą Warszawa. Przed niedzielnym, ostatnim pojedynkiem rudzianki były już pewne awansu. Ich rywal z Wadowic Górnych natomiast pozbawiony już szans na awans nie przystąpił do rywalizacji. Powód? Zawodniczki GOKSiR-u zostały zdyskwalifikowane przez chorobę. Spotkanie zostało więc zweryfikowane jako walkower dla rudzianek, które ostatecznie cały turniej zakończyły na pierwszym miejscu z kompletem zwycięstw.

Drugie miejsce, również premiowane awansem do dalszych gier, przypadło Ochocie Warszawa, natomiast na kolejnych pozycjach uplasowali się Zorza Kowalów i GOKSiR Wadowice Górne.

Turniej półfinałowy zostanie rozegrany za niespełna dwa tygodnie, w dniach 20 – 22 lutego. Wiadomo już, że Zgoda będzie półfinałowych rywali również gości na własnym terenie.

ZGODA ZA BURTĄ PUCHARU POLSKI

Piłkarska ręczna • W weekend szczyptorniści Zgody pauzowały, jednak wcześniej rozegrały mecz ćwierćfinałowy Pucharu Polski z Politechniką Koszalińską. Jak się okazuje rudzianki nie mają sposobu na „akademiczki”. Po dwóch porażkach z tą drużyną w sezonie zasadniczym, tym razem podopieczne Krzysztofa Przybylskiego musiały uznać wyższość koszalinianek w Pucharze Polski.

W pierwszej połowie żadna z drużyn nie potrafiła osiągnąć znaczącej przewagi. Obie drużyny grały „bramka za bramką” i dopiero tuż przed zejściem do szatni ekipa gości odskoczyła na trzy trafienia. Przełomowy był początek drugiej odsłony. Koszalinianki pomimo, że przez moment grały bez dwóch zawodniczek, nie dały sobie odebrać prowadzenie, natomiast Zgoda raziała nieskutecznością. Łącznie w drugiej połowie gospodynie zdobyły tylko sześć bramek, a rywalki powoli acz systematycznie powiększały przewagę.

Zgoda przegrała z Politechniką i tym samym pożegnała się z rozgrywkami Pucharu Polski. Najlepszą zawodniczką w naszej ekipie była doświadczona Anna Pawlik, która zdobyła w tym spotkaniu sześć bramek. Puchar Polski wynik: Zgoda Ruda Śląska – AZS Politechnika Koszalińska 18:26.

Turcja dla Adamsa



Foto: Robert Kwap

Piłkarska nożna • Obrońca Ruchu Chorzów Ireneusz Adamski oraz bramkarz Matko Perdijić znaleźli się w kadrze zespołu, który pojechał na zgrupowanie do Turcji.

W styczniu zawodnicy zostali wystawieni na listę transferową i trenowali z zespołem Ruchu występującym w rozgrywkach Młodej Ekstraklasy. Skąd decyzja o ponownym przywróceniu do pierwszego zespołu? Powód jest bardzo prosty: działacze Ruchu wśród testowanych zawodników nie znaleźli lepszych od nich.

„Niebiescy” będą trenować na tureckich obiektach do 21 lutego. W planach mają rozegranie czterech sparingów: FK Dukla Bańska Bystrzyca (13 lutego), FK Austria

Wiedeń (zespół amatorów – 16 lutego), Dinamo Bukareszt (18 lutego), Neftchi Fargona (drużyna z Uzbekistanu – 20 lutego).

Lista piłkarzy, którzy pojechali na zgrupowanie do Turcji:

Matko Perdijić, Mateusz Struski, Krzysztof Pilarz, Krzysztof Nykiel, Grzegorz Baran, Ariel Jakubowski, Tomasz Brzyski (z powodów osobistych dojedzie później), Rafał Grodzicki, Michał Pulkowski, Wojciech Grzyb, Maciej Sadlok, Pavol Balaz, Marcin Nowacki, Marcin Zajac, Remigiusz Jezierski, Martin Fabusz, Artur Sobiech, Maciej Mizgajski, Piotr Kieruzel, Michał Brzozowski, Łukasz Janoszka, Ireneusz Adamski, Bartłomiej Babiarczyk, Bartosz Flis.

DaB

Ruch nie dla Paknysa

Piłkarska nożna • Podczas sobotniego sparingu z Widzewem Łódź w zespole Ruchu Chorzów wystąpił testowany Paulius Paknys.

24 letni Litwin miał być wzmocnieniem formacji obronnej zespołu z Chorzowa. No właśnie miał być, ale nie będzie.

Jak pokazał przedmeczowy skład w sparingowym spotkaniu z Łódzianami Paknys miał wystąpić w dwóch połowach spotkania. Jednak jak się okazało Litwin na drugą połowę sparingu już nie wyszedł. Drugą odsłonę spotkania oglądał już przebrany z tunelu prowadzącego na boisko.

– Przyszłość Paknysa? Na pewno nie będzie jej w Ruchu – skwitował występ obrońcy Bogusław Pietrzak, trener chorzowian.

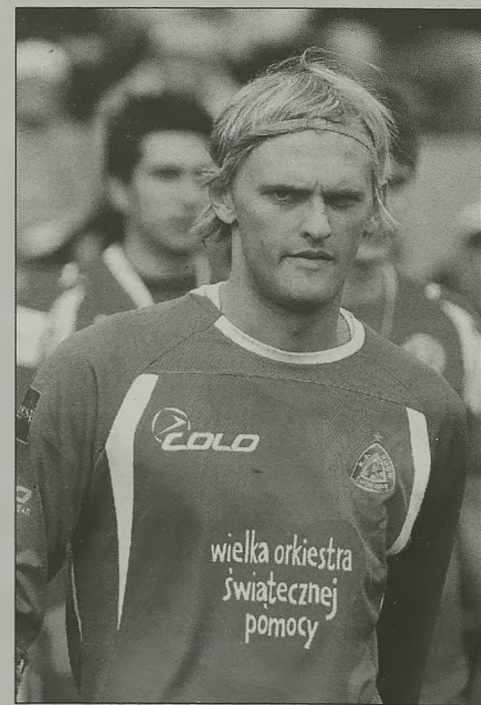


Foto: Robert Kwap

**Miejski Zakład Kąpielowy Sp. z o.o.
w Chorzowie**

Zaprasza do korzystania z

**basenu kąpielowego
K.S. HAJDUKI, Chorzów, ul. Graniczna 92
tel. (32) 246 83 33**Godziny otwarcia w okresie od 01.09.2008 r. do 19.06.2009 r.
• od poniedziałku do piątku godziny ogólnodostępne
od 19:00 do 22:00,

Cena biletu:

- bilet indywidualny (sobota, niedziela i święta) 6,60 zł. (60 minut),
- bilet ulgowy (soboty, niedziele i święta) 5,70 zł. (60 minut),
- karnet na 10 godzin 60,00 zł,
- karnet na 25 godzin 130,00 zł,

**basenu kąpielowego
Chorzów, Plac Powstańców Śląskich 1
tel. (32) 241 30 67 do 9**Godziny otwarcia w okresie od 01.09.2008 r. do 19.06.2009 r.
• od poniedziałku do piątku godziny ogólnodostępne
od 19:00 do 22:00

• soboty od 14:00 do 20:00

• niedziele i święta od 12:00 do 20:00

Cena biletu:

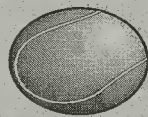
- bilet indywidualny od poniedziałku do piątku - 8,00 zł. (45 minut),
- bilet indywidualny sobota, niedziela i święta 13,00 zł. (105 minut),
- bilet ulgowy (soboty, niedziele i święta) 10,00 zł. (105 minut).

Sprzedaż karnetów na dotychczasowych zasadach, po uwzględnieniu zmiany cen biletów.

Sprzedaż karnetów na bilet ulgowy nie wprowadza się. Zainteresowanych prosimy o telefoniczne potwierdzenie dostępnych godzin wejścia na basen.

Masz Internet? Idź na basen!

Goniec Górnosławski i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Rudzie Śląskiej ogłaszają konkurs. Co tydzień na stronach sportowych naszego tygodnika znajdują Państwo kupon z pytaniem konkursowym, na które odpowiedź znajduje się na stronie internetowej rudzkiego MOSiR-u pod adresem <http://mosir.rsl.pl/>. Dla pierwszych trzech osób, które zadzwonią w czwartek od godz. 8.00 do Działu Organizacji Imprez pod numer (32) 342 33 50 czekają podwójne zaproszenia na basen.

MOSiR
Ruda Śląska**KUPON RABATOWY****RICOCHE**
uprawniający do 6/2009**50% zniżki**na wynajem kortu tenisowego
od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 14.00
i przez cały weekend.oraz sali do gry w ricochet'a przez cały weekend
dla 5 (tenis) oraz 2 (ricochet/squash) pierwszych osób,
które pojawią się w biurze ChTT**Chorzowskie Towarzystwo Tenisowe**
ul. Harcerska 1
41-503 Chorzów Stary
tel. 249 47 91www.chtt.sac.pl**PRZEDSIĘBIORSTWO
LECH**
rok zał. 1999**Prawa jazdy kategorii:
A, B, C, D, E, T**

jazdy w samochodach:

Fiat Grande Punto
ul. Katowicka 30c,
41-600 Świętochłowice
tel. 0-501 415 415
www.lech.slask.ple-mail: basia_lech@tlen.pl
Czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 10.00 do 18.00
tel. 770 11 11, faks: 24 55 219

Regulamin konkursu do wglądu w siedzibie CSK „LECH”

KONKURS!

Główną nagrodą w wspólnym konkursie Centrum Szkolenia Kierowców „LECH” i „Goniec Górnosławski” jest skierowanie na bezpłatny kurs prawa jazdy organizowany przez firmę „LECH”.

Jeżeli zachodzi konieczność nagłego zatrzymania samochodu osobowego, to należy:

- a) natychmiast wcisnąć pedał hamulca,
- b) najpierw wcisnąć pedał sprzęgła, a następnie rozpocząć hamowanie pulsacyjnie,
- c) wyłączyć silnik.

Prawidłową odpowiedź lub odpowiedzi przesyłaj pod adres CSK „LECH”: 41-600 Świętochłowice, skr. poczt. nr 2, wraz z niniejszym kuponem (6).

Przełamanie Clearexu

Futsal

Piłkarze halowi Clearexu Chorzów w spotkaniu 14 kolejki we własnej hali przy ulicy Dąbrowskiego w Chorzowie pewnie pokonali zespół Grembachu Zgierz 6:2. Już po dwunastu minutach spotkaniach chorzowianie prowadzili 4:1. Meczem tym zawodnicy Clearexu przełamali serię dwóch spotkań, w których zdobyli tylko po jednej bramce.

- Chciałbym, aby każdy mecz układał nam się tak samo jak ten. Przede wszystkim dobrze zaczęliśmy te zawody - mówił kapitan chorzowian, Andrzej Szłapa.

Od początku spotkania chorzowianie zepchnęli przeciwników do defensywy. Na efekty takich gry nie trzeba było długo czekać. Już w siódmej minucie spotkania Rafał Jarzmik po doskonałym podaniu kapitana chorzowian Szłapy pokonał bramkarza gości. Kibice jeszcze nie skończyli fetować radości po pierwszym голу a już drugą bramkę zdobył Dariusz Wolański, który wykończył akcję Szłapy.

- Udało nam się przełamać strzelecką niemoc. Zdobywanie po jednej bramce w dwóch pozostałych spotkaniach to wstyd. Z spotkania na pewno jesteśmy zadowoleni. Zdarzały nam się pewne przestoje w grze, które musimy wyeliminować - mówił po spotkaniu kapitan Szłapa.

W dwunastej minucie spotkania chorzowianie podkre-

cili jeszcze bardziej tempo gry. Wynikiem tego były dwie bramki zdobyte w jednej minucie gry. Najpierw bramkarza gości pokonał po indywidualnej akcji Tomasz Zieliński a kilkanaście sekund później swoją drugą bramkę w tym spotkaniu zdobył Wolański.

- Nawet nie pamiętam kiedy ostatni raz udało mi się strzelić dwie bramki w spotkaniu. Zawsze może być jednak lepiej - mówił po spotkaniu zadowolony Wolański.

Zawodnik chorzowian w przerwie rozgrywek został wystawiony na listę. Posunięcie to miało być jednak bodźcem dla samego zawodnika, aby zaczął grać na wyższym poziomie. Widać, że taki ruch przyniósł zamierzony efekt.

- Na razie jesteśmy po trzecim spotkaniu. Nie chciałbym jeszcze nic prorokować, ale na razie widać, że był to dobry manewr - dodaje Wolański.

W drugiej połowie chorzowianie kontrowali przebieg wydarzeń na parkiecie. Clearex



w drugiej części spotkania zdobył jeszcze dwie bramki a ich autorami byli, Szłapa oraz Zieliński, dla którego było to drugie trafienie w tym spotkaniu.

- Myślę, że mecz ten dało się oglądać bez przykrości a my zaprezentowaliśmy się nieźle. Andrzej strzelił ważną bramkę na 5:2, która od razu podcięła skrzydła rywalom

po ich trafieniu. No i wreszcie zdobyliśmy więcej goli - skomentował trener chorzowian, Tadeusz Wolny.

Clearex Chorzów - Grembach Zgierz 6:2 (4:1).

Bramki dla Clearex-u: Dariusz Wolański (8, 12), Tomasz Zieliński (12, 40), Rafał Jarzmik (7), Andrzej Szłapa (29).

Tekst i foto: Damian Bączyk

Brakło zimnej głowy

Piłkarze ręczni • Szczypiornistki KPR Ruchu Chorzów przegrały wyjazdowe spotkanie z zespołem Zagłębia Lubin 28:18. Spotkanie było to debiutem na ławce trenerskiej zespołu z Chorzowa Marcina Księżyka, który na tym stanowisku zastąpił Adama Michalskiego.

- Lekki stres napewno był, w końcu był to mój debiut trenerski - powiedział Marcin Księżyk.

Początek spotkania był bardzo wyrównany. Bardzo dobra gra chorzowianek do 21 minuty była wielkim zaskoczeniem, a na tablicy wyników wyświetlany był rezultat remisowy 10:10.

- Przy odrobinie szczęścia mogliśmy się pokusić o niespodziankę. Dziewczyny do tego spotkania podeszły na sto procent swoich możliwości. Zabrakło trochę doświadczenia. Przegraliśmy spotkanie przez naszą nieskuteczność. Zabrakło trochę zimnej głowy w grze w ataku pozycyjnym - mówił po spotkaniu nowy szkoleniowiec Ruchu, Księżyk.

Zawodniczki Ruchu przyznały, że zmiana szkoleniowca była jak najbardziej potrzebna.

- Zmiana na pewno była potrzebna. Potrzeba nam trenera, który będzie potrafił nas zmotywować i będzie wierzył w nasze umiejętności. Jestem zadowolona z postawy trenera w tym spotkaniu. Treningi, które prowadzi są jak najbardziej na tak - mówi zawodniczka Ruchu, Edyta Grudka.

W spotkaniu z Zagłębiem dopiero w końcówce na parkiet weszła doświadczona skrzydłowa, Bożena Sętkas.

- Na jednym z treningów zawodniczka naciągnęła mięsień dwugłowy



wy uda. Nie chciałem jej narażać na większe obciążenie fizyczne - dodaje Księżyk.

W kolejnym spotkaniu, które zostanie rozegrane w sobotę w hali przy ulicy Dąbrowskiego chorzowianki będą podejmować zespół Carlos Astol Jelenia Góra.

- Jeśli dziewczyny zagrają na sto procent swoich możliwości to jestem pewien, że możemy wygrać w tym spotkaniu i zdobyć dwa bardzo potrzebne nam punkty. Gramy przed własną publicznością musimy wykorzystać atut własnej hali. Mam nadzieję, że kibice pomogą nam swoim dopingiem - kończy Księżyk.

Zagłębie Lubin - Ruch Chorzów 28:18 (16:10).

Ruch: Wasiuk, Wąż - Sętkas 1, Radoszewska 4, Samśel 1, Lanuszny 1, Lesik, Szyszkiewicz 3, Wawrzyńczyk, Maroń 3, Kopala, Kempa, Grudka 5, Rzeszutek.

Tekst i foto: Damian Bączyk

Zmiana trenera

Piłkarze ręczni • Po przegranym spotkaniu w ubiegłym tygodniu przez szczypiornistki KPR Ruch Chorzów z zespołem Łączpolu Gdynia do dymisji podał się szkoleniowiec Adam Michalski. Dymisja szkoleniowca została przyjęta przez zarząd chorzowskiego klubu.

- Powodem mojej decyzji są sprawy osobiste - mówi Michalski.

Mało prawdopodobne jest to, że powodem podania się do dymisji są sprawy osobiste. Zarząd Ruchu najwyraźniej nie był zadowolony z postawy zespołu w rozgrywkach Ekstraklasy Kobiet, w której chorzowianki raz po raz doznawały porażki.

- Wszystko odbyło się bez szarpania. Nie chciałem tego rozstrząsać. Rozstaliśmy się w zgodzie - mówi były już szkoleniowiec Ruchu.

Obowiązki Michalskiego przejął dotychczasowy II trener chorzowskiego zespołu Marcin Księżyk.

- Obserwowałem tę sytuację z boku, jednak nie miałem pojęcia, że trener podaje się do dymisji. Jestem bardzo zaskoczony - przyznaje nowy szkoleniowiec szczypiornistek.

Jak długo Marcin Księżyk będzie pełnił funkcję szkoleniowca drużyny z Chorzowa?

- Nie mam pojęcia, gdzieś tam słyszałem, że zarząd rozgląda się za nowym trenerem. Jestem młodym szkoleniowcem. Na pewno będą chcieli poszukać jakiegoś bardziej doświadzonej osoby na to stanowisko - kończy Księżyk. Będzie chciał doprowadzić do pewnego utrzymania się w lidze - deklaruje nowy szkoleniowiec.

Marcin Księżyk jest już piątym szkoleniowcem szczypiornistek Ruchu Chorzów w przeciągu dwóch lat.

DaB



www.ruchchorzow.com.pl

RUCH CHORZÓW SA zaprasza na
WIELKIE DERBY ŚLĄSKA
RUCH CHORZÓW vs GÓRNIK ZABRZE

STADION ŚLĄSKI 28.02.2009, GODZ. 16.00
 SPRZEDAŻ BILETÓW NA STADIONIE RUCHU CHORZÓW, UL. CICHĄ 6
 PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK W GODZ. 12:00 - 19:00, SOBOTA W GODZ. 10:00 - 16:00

WIELKIE DERBY ŚLĄSKA
WARKA
 GŁÓWNY SPONSOR STADIONU ŚLĄSKA 28.02.2009

ekstraklasa

PATRONI MEDIALNI
Chorzowianin **PIENIEGA**
POLSKA PRASA SPORTOWA
DZIENNIK ZABRZKI **goniec gornoslaski**

Miejski Zakład Kąpielowy Sp z o.o. w Chorzowie

organizuje

kurs nauki pływania

a także

kurs doskonalenia nauki pływania

dla dzieci od 7 roku życia

na basenie w Kompleksie Sportowym „Hajduki”
w Chorzowie Batorym, ul. Graniczna 92,

oraz

kurs nauki pływania

dla dorosłych

na basenie przy Placu Powstańców Śląskich 1 w Chorzowie.

Przewidywany termin rozpoczęcia kursów:

16 lutego 2009 r.

W sprawie zapisu informacje można uzyskać
pod numerem telefonu: **032 24 68 333**

W okresie ferii zimowych zapraszamy na baseny
przy Pl. Powstańców Śl. 1 i do K.S. HAJDUKI.

PROMOCYJNE CENY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Szczegółowe informacje na naszej stronie internetowej
www.plywalnia-chorzow.pl lub pod nr telefonu 032/ 2413 067 do 9.”



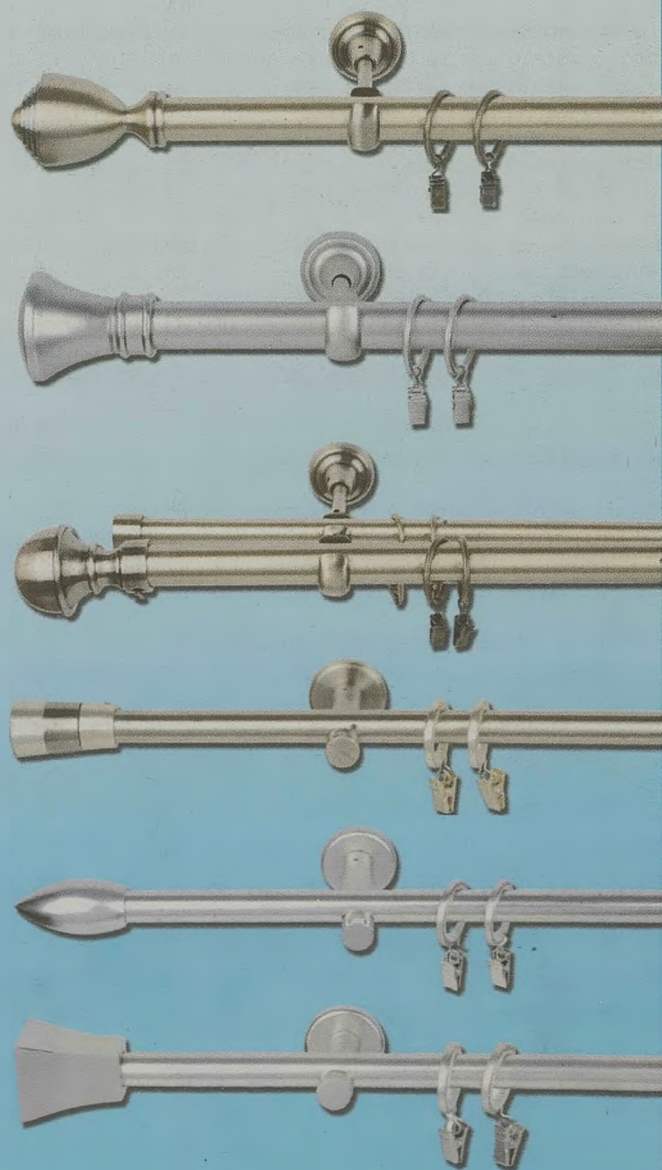
41-600 Świętochłowice
ul. Cmentarna 5
tel. (32) 245 20 60

NAJTAŃSZE KARNISZE NA ŚLĄSKU

- Panele podłogowe i ściennie
- Rolety okienne
- Drzwi wewnętrzne, zewnętrzne i harmonijkowe
- Boazerie i listwy drewniane
- Mechanizmy drzwi przesuwanych
- Akcesoria meblowe uchwyty, zamki, klamki
- Farby, lakiery, silikon
- Kasetony sufitowe, korek ścienny i podłogowy

Zapraszamy: Pon – pt • 8.30 – 17.00
Sob • 8.30 – 13.00

FACHOWA OBSŁUGA • TRANSPORT • RATY



Wielkie Derby Śląska jednak wielkie

Każdy z kibiców na pewno pamięta jaka atmosfera towarzyszyła poprzedniemu ligowemu spotkaniu, które zostało rozegrane na Stadionie Śląskim w Chorzowie pomiędzy Ruchem Chorzów a Górnikiem Zabrze. 42 tysięcy kibiców na trybunach, którzy z wszystkich sił zagrzewali swoje zespoły do walki. Tego dnia piłkarskie oczy całej Polski było wpatrzone w to spotkanie. A o samym wydarzeniu dyskutowano i wspomniano je jeszcze przez kilka miesięcy po jego zakończeniu.

Teraz mogło być jednak zupełnie inaczej. Działacze Ruchu oraz Górnika nie potrafili dojść do porozumienia w sprawie cen i ilości wejściówek dla kibiców z Zabrza. Atmosfera wielkiego piłkarskiego święta z każdym spotkaniem, działacze gasła niczym wypalająca się świeczka. Mówiło się o tym, że derby pojedynki zobaczy tylko 2050 sympatyków Górnika.

Derbowy negocjacyjny serial dobiegł jednak końca. W poniedziałek oba śląskie kluby doszły do porozumienia w sprawie spornych kwestii. Działacze Ruchu Chorzów postanowili przystać na ofertę Górnika Zabrze i przekazać im na derby pojedynki 7500 w cenie 20 złotych. Jedno jest pewne o Wielkich Derbach Śląska znów możemy mówić, że będą wielkie.

– Cieszę się, że udało się dojść do porozumienia Wielkie Derby Śląska będą wielkie. Ten derby pojedynki to wspaniała rywalizacja. Chcemy pokazać jedność oraz to, że

emocje mogą być pozytywne. Zwyciężyła jedność śląskiej piłki nożnej i to jest chyba w tym wszystkim najważniejsze – mówi Marzena Mrozik, która w chorzowskim klubie odpowiada za marketing.

Jak sprawę osiągnięcia kompromisu komentują działacze Górnika Zabrze?

– Wszyscy się cieszymy, że udało dojść się do porozumienia. Odetchnęliśmy z ulgą. Pokazaliśmy, że Wielkie Derby Śląska potrafią zjednoczyć kibiców a nie ich dzielić. Nasze stanowisko od początku było jasno przedstawione. Za pulę biletów przeznaczonych dla nas chcieliśmy płacić po 20 złotych za wejściówkę. Cieszę się, że zwyciężył zdrowy rozsądek – powiedział szef marketingu Górnika, Krzysztof Maj.

W tej chwili ilość sprzedanych wejściówek na Wielkie Derby Śląska dobija do 16 tys. W pierwszych dwóch dniach sprzedaży kart wstępu znalazło się 10 tys. nabywców.



Foto: Robert Kwap

– Cała pula biletów na to spotkanie wynosi 41 tys. Zostało jeszcze sporo czasu. Proszę pamiętać, że liczba sprzedanych prawie 16 tys. biletów nie zawiera tych skierowanych do kibiców Górnika Zabrze – dodaje Mrozik.

Ruch w ofercie biletowej przygotowanej dla swoich fanów ma bilety nawet w cenie 350 zł. Jakim powodzeniem cieszą się najdroższe wejściówki?

– Cieszę się sporym powodzeniem. Trzeba zauważyć, że bilety te gwarantują najlepsze miejsca na stadionie a w ich cenę wliczony jest catering – zauważa Mrozik.

W poprzednich derbach przed spotkaniem wystąpiła wokalistka Dorota Rabczewska, znana bardziej pod pseudonimem Doda. Jaką atrak-

cję dla sympatyków obu drużyn szykują teraz działacze chorzowskiego klubu?

– Chcielibyśmy teraz pójść bardziej w stronę podkreślenia regionalizmu oraz w promocję regionu śląskiego. Wszystko powinno się jednak kręcić wokół śląskiej nuty. Nie powiem jaki będzie scenariusz Wielkich Derbów Śląska ponieważ jest on na etapie tworzenia – kończy Mrozik.

Przypomnijmy, że początkowo Ruch chciał sprzedać 5% wejściówek, czyli 2050 w cenie 15 zł, a pozostałe 5500 po 30 zł. Klub z Zabrza takiej propozycji nie przyjął i obie strony przystąpiły do negocjacji. Ostatnia oferta działaczy „Niebieskich”, 7500 biletów po 25 zł, także została odrzucona.

Damian Bączyk

Ciężkie nogi Ruchu

Piłka nożna • W rozegranym w sobotę sparingu przy ulicy Cichej 6 piłkarze Ruchu Chorzów przegrali z zespołem Widzew Łódź 0:3. Zawodnicy „Niebieskich” w spotkaniu tym mieli problem z skonstruowaniem jakiegokolwiek ofensywnej akcji. Najbliżej zdobycia bramki dla chorzowian był Łukasz Janoszka, ale piłka po jego uderzeniu została wybita z linii bramkowej łódzkiej bramki.

– Szkoda, że nie udało mi się zdobyć bramki, przy uderzeniu z pierwszej połowy zabrakło trochę szczęścia. Ostatnio trenowaliśmy na sztucznych nawierzchniach, a dziś wystąpiliśmy na naturalnej, grząskiej murawie. Trzeba się już powoli przestawiać, bo początek rozgrywek ligowych coraz bliżej – mówił powracający do zespołu Ruchu z wypożyczenia z barw GKS-u Katowice, Janoszka.

Podczas komentarzy zawodników po sparingowym spotkaniu najczęściej można było usłyszeć stwierdzenie „ciężkie nogi”.

– Ciężko pracowaliśmy na obozie i odczuwamy to, mamy „ciężkie nogi”. Stąd pewnie styl naszej gry nie

jest najlepszy. Rano przed sparingiem mieliśmy jeszcze trening siłowy, dlatego ciężko się biegało. Mamy nadzieję, że będzie lepiej. Obyśmy w Turcji odpowiednio doszlifowali formę. Liga nas zweryfikuje – powiedział po sparingu bramkarz chorzowian, Krzysztof Pilarz.

Po 16 minutach sparingowego spotkania boisko opuścił Michał Pulkowski, który związał się z bólu po jednym z ostrych zagrań rywala.

– Michałowi zostały założone dwa szwy – rzucił trener chorzowian, Bogusław Pietrzak.

Los Pulkowskiego podzielił także młody napastnik chorzowian Artur Sobiech, który opuścił boisko z grymasem bólu na twarzy.

– Śródstopie. Zostałem kopnięty przez jednego zawodnika z Widzewa. Oby nie było to nic poważnego, ale jaki jest to uraz dopiero dowiem się po prześwietleniu. Kontuzja w takim okresie nie byłaby najlepsza – powiedział załamany Sobiech.

Chorzowianie do pierwszego ligowego spotkania z Górnikiem Zabrze formę szlifować będą na tureckich boiskach. Wiadomo już, że w Wielkich

Derbach Śląskich nie zagra obrońca chorzowian Rafał Grodzicki, który będzie pauzował za kartki. Wiele wskazuje na to, że parę stoperów w tym spotkaniu będą tworzyć 19 letni Maciej Sadlok oraz o rok starszy Piotr Kieruzel, który wcześniej występował w barwach Ruchu grającego w rozgrywkach Młodej Ekstraklasy.

– Forma ma przyjść na mecz z Górnikiem. Jak na razie ładowaliśmy akumulatory i nogi są mocno nabite. Jestem pełen optymizmu i myślę, że na derby cały zespół będzie w dobrej formie. Gdybyśmy się spotkali z Widzewem w dniu meczu z Górnikiem wynik na pewno byłby inny. Być może byłoby również 3:0, ale w drugą stronę. Moja współpraca z Maciem Sadlokiem z meczu na mecz układa się coraz lepiej. Wiadomo, że pierwszą parę stoperów tworzą Maciek z Grodzickim. Rafał nie będzie mógł zagrać w Wielkich Derbach Śląska z powodu kartek. Jeżeli dostanę szansę gry, to będzie to dla mnie – jeszcze niedoświadczonego zawodnika – olbrzymim sprawdzianem. Debiut w takim meczu i przy takiej publiczności to naprawdę fantastyczna sprawa.



Foto: Robert Kwap

wa. Jest to na pewno wyróżnienie dla mnie i dla Macia, że w tak młodym wieku mówi się, iż możemy tworzyć razem duet stoperów na boisku – mówi Kieruzel.

Ruch Chorzów Widzew Łódź 0:3 (0:2) – 0:1 – Grzeszczyk, 37 min; 0:2 – Jarmuż, 41 min; 0:3 – Grzeszczyk, 72 min.

Ruch: I połowa: Pilarz – Nykiel, Paknys, Sadlok, Brzyski – Zając, Baran, Pulkowski (16 Lesik), Janoszka, Nowacki – Jezierski. II połowa: Struski – Grzyb, Kieruzel, Sadlok, Szczypior, Szczypior – Babiarz, Mizgajski, Flis, Balaz – Fabusz, Sobiech (68 Brzozowski). Damian Bączyk

REKLAMA

Fitness, Siłownia, Solarium, Body Space Masaże



- Fitness (Aerobic, step, joga)
- Siłownia
- Sauny
- Solarium,
- Body space,
- Kawiarenka klubowa
- Masaże,
- Klub narciarsko-snowboardowy

Zajęcia prowadzone przez wykwalifikowaną kadrę instruktorską i trenerską

41-500 Chorzów Pl. Powstańców Śląskich 1
Tel. (32) 249 05 89, Tel./faks (32) 772 00 63Fun-sport Galaxy
www.funSPORTgalaxy.pl41-500 Chorzów ul. Metalowców 13a
Tel. (32) 249 07 08

REKLAMA

DRZWI OKNA
zewnętrzne i wewnętrzne PCV i drewniane

- skrzydła nietypowe na stare futryny
- drewniane do domów jednorodzinnych, realizacja nietypowych zamówień
- formowane, płycinowe
- stalowe antywłamaniowe • antywłamaniowe
- duży wybór wzorów i kolorów

ZIAJA PBUH

SPRZEDAŻ • MONTAŻ • RATY
Chorzów ul. Katowicka 53, tel. (32) 348 00 64
Zabrze ul. Bytomska 109, tel. (32) 274 74 72